

W Krakowie
Biblioteka Jagiellońska

na prowincję
z przesyłką poczt. zł. 5-80
za granicą zł. 9-00

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji:

20 gr.

wychodzi codziennie rano

Słowo Polskie

Geny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nek. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słów gr. 12, matrymonialna, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagrani-
czne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Przed rewizją planu Dawesa.

==○==

Po ujawnieniu układu flotowego angielsko-francuskiego Niemcy spekulowali nie tylko na napężenie stosunków pomiędzy Ameryką a Anglią, lecz także na rozluźnienie ścisłego porozumienia pomiędzy Anglią a Francją. Byłoby im oczywiście ogromnie na rękę, gdyby w okresie ważnych rokowań międzynarodowych, mających nastąpić wskutek zadecydowanego zasadniczo w Genewie opróżnienia Nadrenii, dwa mocarstwa zachodnie, najbardziej w tej sprawie zainteresowane, były z sobą poróżnione i gdyby można było jedno przeciw drugiemu wygrywać.

Te ich nadzieje, narazie przynajmniej nie spełniły się. Dowodem tego wizyta angielskiego kanclerza skarbu Churchilla w Paryżu, którą prasa francuska słusznie uznała za akt szczególnie przyjazny ze strony angielskiej i za świadectwo, że manewry niemieckie, zmierzające do poróżnienia obu krajów, nie mają obecnie żadnych szans powodzenia. Churchill nie tylko przybył do Paryża, ale sam zaimpro wizował spotkanie z Poincaré'm. W naradach wziął nadto udział doradca finansowy amerykański przy rządzie niemieckim Parker Gilbert i bankier amerykański Piotr Morgan. W rezultacie mężowie stanu Anglii i Francji doszli do zupełnego porozumienia i ustalili zgodne zasady, według których ma pracować komisja rzeczoznawców w sprawie rewizji planu Dawesa. Postanowiono, że konferencja rzeczoznawców odbędzie się w Berlinie, prawdopodobnie z początkiem grudnia i że będzie podczas niej reprezentowani także rząd niemiecki. Jedynie co do ewentualnej obecności na konferencji obserwatora amerykańskiego nie zapadła decyzja z powodu nieskrytaliczowanego jeszcze w tej sprawie poglądu rządu francuskiego.

Niepowodzenie niemieckie na punkcie poróżnienia Anglii i Francji było dla Niemiec nowym dowodem, że rozłam pomiędzy temi państwami tak długo będzie nie do pomyślenia, jak długo we Francji będzie stał u steru rząd jednoci narodowej, a w Anglii rząd konserwatywny. Wszystkie ich wysiłki w tym zakresie zmierzają więc obecnie do tego, aby w obu krajach nastąpiła zmiana gabinetu. Chętnych, częścią mimowolnych, częścią uświadomionych wykonawców swych zamierzeń znajdują w angielskich i francuskich kołach ultrapacyfistycznych i skrajnie radykalnych. Rzecz zaś licznych agentów niemieckich w Paryżu i w Londynie jest, tak samo obecnie, jak w czasie wojny, kierować potajemnie agitacją w tej sprawie i zużytkowywać jej wyniki na rzecz Niemiec.

Wierny pozostał Niemcom dziennik Manchester "Guardian", który w czasie wojny szerzył defetyzm w Anglii. Choć zamieścił typowo germanofilski artykuł, wymierzony przeciw przychylności angielsko-francuskiemu. Żąda, by Anglia wycofała się z przymierza z Francją, bo w przeciwnym wypadku Niemcy zostaną zmuszone do wzięcia

w porozumienie z innem państwem, którem niewątpliwie będą Włochy. Niemcy są wprawdzie — zdaniem tego pisma — obecnie rozbrojone, ale gdy się związa z jakimś państwem, staną się znów potęgą militarną i w razie konfliktu zbrojnego zwycięstwo będzie po tej stronie, po której będą Niemcy.

Równocześnie dwaj wybitni angielscy mężowie stanu, wyciągając ostateczne konsekwencje z ducha polityki locarneńskiej, której Briand i Chamberlain są raczej pryncypjalnymi, niż praktycznymi zwolennikami, rozpoczęli energiczną propagandę na rzecz Niemiec. Byli socjalistyczny premier angielski Mac Donald podkopuje, jak może, podstawy rządu konserwatywnego, a w czasie swej wizyty w Berlinie rzucał demagogiczne hasła pacyfistyczne, domagając się ogólnego rozbrojenia. Sekunduje mu dzielnie tescniacy do powrotu do władzy i rozpierany ambicją Lloyd George, w któ-

rym Niemcy mają oddawna zapalczywego szermierza wszystkich swych postulatów rewindykacyjnych.

We Francji zaś podniósł znów głowę stary wódz defetystów, piętnem wroga ojczyzny w czasie wojny światowej naznaczony p. Caillaux. Kampanię z rządem Poincaré'go rozpoczął, przy pomocy swych zwolenników z postem Montigny na czele, od walki przeciw podwyżce kredytów w budżecie wojskowemu, umotywowanej głównie potrzebą wzmocnienia fortyfikacji na granicy niemieckiej, co jest przecież rzeczą konieczną wobec przewidzianej przedterminowej ewakuacji Nadrenii.

Gdyby Niemcom udało się obalić obecne rządy we Francji i w Anglii, wówczas, oczywiście nie tylko rewizja planu Dawesa wypadłaby dla nich pomyślniej, ale także wzrosłyby szanse wszystkich ich planów rewizjonistycznych.

==○==

Zapowiedź rewelacyjnej odezwy działaczy ludowych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 października. (zo). Jak się dowiadujemy, dnia 11 listopada ma się ukazać odezwa podpisana przez wielu działaczy i posłów ludowych, a treść jej ma stanowić rewelację polityczną. Odezwa, która obecnie jest szczególnie opracowywana, zawierać będzie przede wszystkim oświadczenie, że jedynie współpraca szerokich mas ludowych z kierunkiem marszałka Piłsudskiego może zapewnić masom ludowym rozwój i wpływy. Dla ilustracji zmiany nastroju w stronnictwach ludowych a zwłaszcza w „Piaście” należy przytoczyć fakt, że projekt Witosa, by dzień 7 listopada ogłosić świętem i odbyć uroczystość w Rzeszowie jako w 10 rocznicę powstania komisji likwidacyjnej uchwalony poprzednio, został o-

becnie przez krakowski zarząd „Piaśta” zreasumowany, a członków stronnictwa wezwano do wzięcia udziału w uroczystościach 11 listopada.

Poznań, 22 października. (AW.) „Piast Wielkopolski” organ tutejszego „Piaśta”, zamieścił znamieny artykuł, który świadczy o znacznej zmianie nastrojów politycznych w tem stronnictwie. „Piast” wysuwa w związku z obchodem 10-lecia zjednoczenia i niepodległości Polski hasło zjednoczenia ruchu ludowego i wprowadzenia pogodzonych i zjednoczonych obozów ludowych do życia państwowego. „W dniu tym — pisze „Piast” — rząd polski winien dowiedzieć się, że masa ludowa twardo stoi przy boku włodarzących Polską”.

Mogą płacić dwai pół miljarda rocznie

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 października. (G.) „Kurier Warszawski” donosi z Paryża: Rokowania w sprawie ostatecznego uregulowania reparacji zejdą niebawem w fazę główną. Piszę o tem w „Petit Parisien” Jacques Seydoux, znawca zagadnienia reparacyjnego. Przy pomocy Parkera Gilberta rządy przygotowują zebranie ekspertów, którzy przestudiują sprawę regulacji sum reparacyjnych. Opinia francuska jest zaniepokojona brakiem oficjalnych wiadomości, że z poza Renu dochodzą głosy przeciwko płaceniu. Niemcy — pisze Seydoux — winny płacić to, co mogą bez naruszenia równowagi budżetowej i wartości marki. Eksperti orzekli już podobno, że Niemcy mogą płacić corocznie, poczynając od roku 1928/29 co najmniej sumę 2 i pół miljarda marek rocznie, lub też więcej, co zależeć będzie od współczynnika ekonomiczne-

go. Byłoby nieostrożnością żądać od Niemiec mniej, jak również nieostrożnością byłoby żądać więcej.

Berlin, 22 października. (PAT.) W związku z ostatnimi wiadomościami o rozpoczęciu rokowań reparacyjnych „Berl. Tageblatt” donosi, że berlińskie koła parlamentarne oczekują najpóźniej w ciągu sześciu tygodni zupełnego wyjaśnienia w sprawie zwołania komisji rzeczoznawców. Do tej pory zamianowani mają być członkowie komisji rzeczoznawców, między innymi i rzeczoznawcy amerykańscy. Rozpowszechniane w ostatnich dniach pogłoski o przypuszczalnej wysokości niemieckich zobowiązań reparacyjnych uważane są w tutejszych kołach parlamentarnych za balony próbne, mogące okazać się zawodnymi. Komisja rzeczoznawców będzie miała za zadanie przedewszystkiem zbadać, jakie maksymalne kwoty

MAKUCHY SŁONECZNIKOWE

(45—48 proc. proteiny gwar.)

Makuchy lniane
z dostawą natychmiastową w partjach całowagon. lub drobnych z magazynu.
Mączka mączna
krajowa i zagraniczna

OTRĘBY PSZENNE I ŻYTNIE

Kupujemy po najkorzystniejszych cenach

Wytłoki buraczane

Tadeusz WASUNG I SKA

Lwów, Chorążczyzna 18. Tel. 8-33.

10938

będą Niemcy mogli wpłacać corocznie. Dopiero na podstawie wyników tych prac przygotowawczych komisja będzie mogła zająć się sprawą ustalenia ostatecznych sum zobowiązań odškodowawczych.

Podróż Prezydenta.

Kraków, 22 października. (AW.) Mimo poprzednich zapowiedzi, że przyjazd P. Prezydenta Rzplitej nastąpi w dniu 23 bm., Prezydent Mościcki przybył dziś niespodzianie wraz ze świtą do Krakowa o godz. 12 w południe. Na wieść o przyjeździe Dostożnego Gościa zaznaczyły się w mieście gorączkowe przygotowania. Szereg domów udekorowano flagami o barwach państwowych. Na ulicach zgromadziły się tłumy publiczności, tworząc karne kordony w miejscach, które przejeżdżał P. Prezydent Rzplitej. Prezydent Mościcki przejeżdżał przez Rynek krakowski w chwili, gdy z wieży Mariackiej odtrąbiono hejnał. Następnie szeregiem ulic, witany entuzjastycznie przez tłum, przejechał P. Prezydent drogą do Bronowic, gdzie urządzono bramę trymfalną, przy której witali Prezydenta przedstawiciele Rady Gminnej. — Z Bronowic udał się P. Prezydent do Chorzowa.

Chorzów, 22 października. (PAT.) Dziś o godz. 14'40 popoł. przybył p. Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki wraz ze swym otoczeniem do Chorzowa. W drodze z Mysławic do Chorzowa towarzyszył p. Prezydentowi minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski oraz wojewoda dr. Grażyński. Jakkolwiek pobyt p. Prezydenta na Śląsku ma charakter czysto prywatny, jednak dowiedziawszy się o przejeździe Głowy Państwa ludność owacyjnie witała p. Prezydenta. Po przybyciu do Chorzowa odbyło się w fabryce związków azotowych przyjęcie na cześć Najdostożniejszego Gościa.

Zakopane, 22 października. (AW.) W związku z uroczystością poświęcenia wojskowego sanatorium im. Dąbskich w dn. 24 bm. zawita do Zakopanego Prezydent Rzplitej, celem uświetnienia tej uroczystości swoją obecnością. Zawiązał się tu Komitet obywatelski, który wraz z radą przyboczną Komisarza rządu dla Gminy i Uzdrowiska przygotowuje program przyjęcia Prezydenta Rzplitej.

==○==

Używaj
ODOL
dwa razy dziennie
10969 odwiedź
Twego dentystę
dwa razy rocznie!



Z DNIA.

PREMIER BARTEL.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 października. (zo) — Premier Bartel przyjął w poniedziałek na dłuższej naradzie ambasadora Pol-
ski w Paryżu p. Chlapowskiego.

P. HOŁÓWKO WYJECHAŁ DO RYGI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 października. (zo) — Dziś wieczorem wyjechał do Rygi na-
czelnik wydziału ministerstwa spraw
zagranicznych p. Hołowko. Wyjazd p.
Hołowki stoi w związku z rokowania-
mi polsko-łotewskimi, toczącymi się
obecnie w Rydze.

SEKRETARZ LIGI NARODÓW PRZYJEŻDŻA DO WARSZAWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 października. (zo) W.
połowie listopada przyjeżdża do War-
szawy sekretarz generalny Ligi Naro-
dów Drumond oraz jego zastępca Sigi-
Mura. Będą oni gośćmi rządu polskie-
go.

PRZYGOTOWANIA DO NOWEGO POLSKIEGO LOTU TRANSATLANTYCKIEGO.

Warszawa, 22 października. (AW.) „Kurjer Polski” donosi, że major Idzi-
kowski, wyjechał w tych dniach do
Paryża, gdzie pod jego nadzorem mon-
towany ma być nowy samolot dla pol-
skiego lotu transatlantyckiego. Kpt.
Kubała pozostał w Warszawie i pro-
wadzi próby oraz studia nawigacyjne.
Nowy polski lot transatlantycki pod-
jęty ma być z wiosną roku przyszłego.

TRAKTAT HANDLOWY POLSKO-PERSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 października. (zo) —
Ministerstwo spraw zagranicznych
przedłożył Sejmowi w najbliższym cza-
sie do ratyfikacji polsko-perski traktat
handlowy podpisany przed dwoma la-
ty. Traktat ten daje Polsce możność
silnej ekspansji gospodarczej na rynki
perskie, gdzie towary polskie znane
są jeszcze z czasów przedwojennych.

ZMIANY PERSONALNE W ARMII.

Lublin, 22 października. (AW.) Na
miejsce dotychczasowego dowódcy
korpusu w Lublinie generała Junga,
który przechodzi na emeryturę, mia-
nowany został gen. Stanisław Taczak,
dowódca dywizji piechoty z Gniezna.

POBITY POSEŁ SELROBU.

Stanisławów, 22 października. (Tel.
wł.) W niedzielę przybył do Stanisła-
wowa poseł Chm z Selrobu. Na o-
puszczającego dworzec napadło trzech
osobników, którzy pobili go do krwi.
Nazwiska napastników zostały usta-
lone, jednak nie podano ich do wiado-
mości opinii publicznej. Prawdopodob-
nie chodzi tu o porachunek na tle po-
litycznym.

Znowu rewelacje o tajnych zbrojeniach Niem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 października. (zo).
W prasie szwajcarskiej pojawiły się
nowe rewelacje dotyczące przygo-
towań do wojny. Ukazuje się, że niemiec-
ki zarząd kolejami w porozumieniu
ze sztabem generalnym kontynuuje za-
kup wagonów sypialnych trzeciej kla-
sy i tak skonstruowanych, że na wy-
padek wojny wagony te mogą być na-
tychmiast użyte dla celów sanitarnych.
Niemiecki zarząd kolejami zaku-
pił dotychczas 800 takich wagonów,
z których w każdej chwili może być

złożonych kilkadziesiąt pociągów dla
przewozu chorych i rannych. Równocze-
śnie rewelacje odsłaniają tajemnice
tworzenia straży pożarnych przy po-
mocy władz wojskowych i cywilnych.
Wszystkie gminy będą miały dobrze
zorganizowane straże przy minimal-
nym zużyciu przyrządów technicz-
nych, albowiem w tajnych instrukcjach
sztabu generalnego polecono ćwicze-
nia wojskowe oddziałów straży pożar-
nych a wszystkie gminy obowiązane
są dostarczyć placów ćwiczeń.

Walka o miejsce w Białym Domu.

Nowy Jork, 22 października. (PAT).
Przybył tu Hoover w celu wygłosze-
nia ostatniego przemówienia do wy-
borców w sprawie swej kandydatury
na stanowisko prezydenta Stanów Zie-
dnoczonych. Dziś wieczór Hoover wy-
głosi przemówienie to na Madison
Square, poczem powróci do jednej z
miejscowości na wybrzeże Oceanu
Spokojnego, gdzie będzie oczekiwał
rezultatu wyborów, które — jak wiadomo
odbędzie się w dniu 6 listopada br.

Nowy Jork, 22 października. (AW).
Dzisiaj w nocy dokonano zamachu na
kandydata demokratycznego na prezy-

dentę St. Zjednoczonych p. Schmidta.
Zamach został dokonany w chwili, gdy
pociąg wiozący Schmidta miał pomnik
„Ognisty Krzyż” sekcji Klu-Klu-
Klana. Gdy Schmidt wychylił się przez
okno w stronę pomnika padł strzał,
który na szczęście chybił.

Londyn, 22 października. (AW). Po-
seł St. Zjednoczonych w Londynie
Houghton przebywający obecnie w A-
meryce, w jednej z mów wygłoszonych
w N. Jorku wypowiedział się katego-
rycznie za ciłmi ochronnymi w stosun-
ku do przemysłu amerykańskiego.

Porozumienie francusko-angielskie Biała księga angielska.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 października. (G).
Z Londynu donoszą: Dziś wieczorem
ogłoszono Białą Księgę, zawierającą
zbiór dokumentów z przebiegu roko-
wań aż do wyniań not i korespon-
dencje w sprawie proponowanego pak-
tu anglo-francuskiego o zbrojeniach
morskich.

Księga zauważa na wstępie, że w
wyniku dokumenty te zostają ogłoszo-
ne w celu położenia kresu kłamstwom
i intrygom politycznym, wynikłym na-
tę rozpowszechniania nieprawdziwych
pogłosek o treści porozumienia.

Wyjaśnienia francuskie.

Paryż, 22 października. (PAT). Mini-
sterstwo spraw zagranicznych ogło-
siło notę w sprawie rozbrojenia i ogra-
niczenia zbrojeń morskich. Nota przy-
pomina rozbieżność poglądów delega-
tów francuskich i angielskich wspólnej
komisji przygotowawczej na konferen-
cję rozbrojeniową w marcu 1927 r.,
poczem wspomina o odrzuceniu przez
Anglię kompromisowej propozycji
Francji, jakoteż o naradach pomiędzy
rzeszoznawcami Genewy, Paryża, Wa-
szyngtonu, rozpoczętych na podstawie
francuskiej propozycji kompromisowej,
które ujawniły możliwość porozu-
mienia. Nota stwierdza jednak, iż
przygotowania konferencji pięciu mo-
carstw morskich okazały się niemożli-
we. Wówczas Chamberlain zakomuni-
kował rządowi francuskiemu w marcu
1928 w Genewie nową propozycję an-
gielską i wyraził wobec niego ubole-

wanie wobec braku porozumienia mię-
dzy Francją a Anglią. Chamberlain do-
dał przytem, iż w zamian za ustepli-
wość Francji w sprawach morskich na
rzecz Anglii poczyniłaby Anglia praw-
dopodobnie pewne koncesje co do nie-
których punktów problemu rozbro-
jeniowego. Rzeszoznawcy francuscy
zbadali wówczas tę propozycję, po-
czem przeprowadzone rokowania z
miarodajnymi czynnikami angielskimi.
po zaaprobowaniu przyjętej zasady,
doprowadziły do porozumienia.
W końcu nota wyjaśnia, dlaczego
Francja zastanawiała się nad formą u-
kładu, któryby się nadawał do przyję-
cia dla któregośkolwiek z państw mor-
skich. Równocześnie z ogłoszeniem
przez rząd francuski powyższej noty
ukazała się w Londynie biała księga,
w której podano szczegóły porozumie-
nia morskiego angielsko-francuskiego.

Wybory do Rad generalnych departamentu Sekwany.

Paryż, 22 października. (PAT.) Wy-
niki wyborów do rad generalnych z wy-
jątkiem departamentu Sekwany, ie-
szcze nie ostateczne, przedstawiają się
następująco: Wybrano 67 konserwaty-
stów, 389 republikanów, 225 republika-
nów lewicowych, 161 radykałów nie-
zależnych, 464 socjalnych radykałów,
58 republikanów socjalnych i socjali-
stów niezależnych, 221 socjalistów zie-
dnoczonych i 19 komunistów. Zyskali:
republikanie 26 mandatów, republika-
nie socjaliści 5, socjaliści 5, socjaliści
zjednoczeni 16. Stracili: konserwatyści
2 mandaty, republikanie lewicowi 18,
niezależni radykali 1, radykali 26. Licz-

ba mandatów komunistów nie uległa
zmianie. „Le Journal” omawiając wy-
bory do rad generalnych stwierdza, że
rezultaty wyborów nie wprowadzą
wielkich zmian w składzie politycznym
rad generalnych, które w znacznej cze-
ści były i pozostaną po stronie polity-
ki unii narodowej.

*Kto chce mieć zapewnioną egzy-
stencję na dzień jutrzejszy, niech
kupi tylko wyroby krajowego
przemysłu.*

REWOLUCJA W AFGANISTANIE.

Mediolan, 22 października. (AW.)
Wzrzenie rewolucyjne w Afganistanie
nabiera coraz groźniejszego charakteru.
W meczetach odbywają się zgroma-
dzenia ludowe, na których przywódcy
opozycji agituja przeciwko reformom
króla Amanmullaha. W ciągu ostatnich
dni stracono bardzo wiele osób obwi-
nionych o zdradę stanu.

CZECHOSŁOWACJA W ROCZNICĘ NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI.

Praga, 22 października. (PAT.) W
związku z obchodem 10-lecia niepodle-
głości Polski zarządzone zostało wy-
głoszenie w dniu 11 listopada br. 15-
minutowych prelekcji we wszystkich
szkołach powszechnych i innych na ca-
łym terytorium Czechosłowacji na te-
mat rocznicy święta polskiego. W dn.
najbliższych ukaże się w druku broszu-
ra poświęcona Polsce, wydana stara-
niem grupy czeskiej porozumienia pra-
sowego polsko-czechosłowackiego. Bro-
szura o podobnym charakterze dotyczą-
ca Czechosłowacji ma być wydana sta-
raniem grupy polskiej tegoż porozumie-
nia.

SESJA KOMISJI DLA SPRAW PRACOWNIKÓW UMYŚLOWYCH.

Genewa, 22 października. (PAT.) —
Dnia 22 bm. rozpoczyna się w Gene-
wie pierwsza sesja komisji dla spraw
pracowników umysłowych przy mię-
dzynarodowym Biurze Pracy. Jako de-
legat Polski wyjechał do Genewy pro-
fesor Henryk Rygiel, prezes zarządu
Polskiej Konfederacji pracowników u-
mysłowych.

MYDŁO
LANOLINOWE
MAJOLA
ZACHOWUJE ŚWIEŻĄ I ZDROWĄ CERĘ

FORD DORADCA GOSPODARCZYM RZĄDU CHIŃSKIEGO?

Wiedeń, 22 października. (PAT.) Pra-
sa w depeszach z N. Jorku podaje, że
rząd narodowy chiński zaproponował
Henrykowi Fordowi i 4 innym wybit-
nym Amerykanom, by objeli honorowe
funkcje doradców gospodarczych rządu
chińskiego w sprawie odbudowy pań-
stwa. Ford miał oświadczyć, że dotych-
czas nie otrzymał podobnej propozy-
cji, jednakże gotów byłby ją przyjąć.

REPRESJE WOBEC PRZEMYSŁU NIEMIECKIEGO.

Moskwa, 22 października. (AW.) Po
umowie z „International Generale
Electric” w N. Jorku, rząd sowiecki
ma zawrzeć w dniach najbliższych z
inną firmą amerykańską umowę na
dostawę do Rosji maszyn rolniczych
na sumę około 15 milj. dolarów. Na-
byte w Ameryce maszyny elektrycz-
ne będą kosztowały Sowietów o 32 prc.
drożej niż takie same niemieckie. Ró-
wnież maszyny roln. amerykańskie są
znacznie droższe od niemieckich. Za-
kupy te są aktem presji w stosunku do
przemysłowców niemieckich przed
wznowieniem niemiecko-sow., roko-
wań gospodarczych i mają Niemców
zmusić do większej ustepliwości.

MARX SKŁADA PRZEWODNICTWO PARTJI.

Berlin, 22 października. (PAT.) Na
odbytem w niedzielę w Magdeburgu
zebraniu delegatów centrowych b. kan-
clerz Rzeszy dr. Marx wygłosił prze-
mówienie, w którym na wstępie po-
twierdził doniesienie prasy centrowej
o zamiarze ustąpienia ze stanowiska
przewodniczącego stronnictwa i o-
świadczył, że decyzję tę powziął ze
względu na nadwyreżony stan swego
zdrowia.

Cienki głos niemiecki.

W związku z przerwaniem rokowań polsko - niemieckich zabrakł w niedziel-
nym numerze „Vossische Zeitung” re-
daktor naczelny tego pisma i jeden
z wybitnych polityków Rzeszy p. Bern-
hard w wielkim artykule naczelnym
p. t.: „Polska”. Artykuł ten jest nie-
zmierznie znamienity dla ewolucji opinii
niemieckiej o Polsce, oznacza właści-
wie — rzecz można — przewrót w po-
glądach niemieckich na to, czym jest
dzisiaj Polska w koncercie europej-
skim.

P. Bernhard stwierdza, że wscho-
dnie prowincje niemieckie mają jaknaj-
wyższy interes w tem, aby wejść w sto-
sunki handlowe z Polską, która przed
wojną była dla nich gospodarczym
„Hinterlandem”. Z tych też powodów
Niemcy powinni pójść na daleko idące
ustępstwa. Ale układ z Polską jest
czemś więcej, aniżeli układem handlo-
wym. On warunkuje pacyfikację poli-
tyczną polsko - niemiecką.

Niebezpieczeństwo dla pokoju euro-
pejskiego leży według p. B., na Bałka-
nach i w nieszczęśliwie a trwale za-
drażnionych stosunkach polsko - nie-
mieckich. Prusom Wschodnim, odłą-
czonym gospodarczo od Niemiec za-
groża katastrofa, o ile nie dojdzie się
do porozumienia gospodarczego z Pol-
ską.

I teraz następuje najciekawsze. Do
niedawna — powiada p. B. — było u
nas dużo ludzi, którzy wierzyli, że
z Polską będzie można załatwić się
zbrojnie. Łudzą się, że Rosja dopo-
może. Ale te złudzenia okazują się co-
raz bardziej nierealne a ludzi-fanta-
stów, prowokujących wojnę z Polską
jest coraz mniej. Tembardziej, że coraz
lepiej wiadomo, iż Polska posiada
świetną armię, że trzon jej stanowią
żołnierze z Poznańskiego i Pomorza,
którzy czasu wojny byli najlepszymi
(!!) w wojsku Rzeszy. Poza-
tem wojna z Polską nie byłaby wojną izo-
lowaną, ale nową wojną europejską.
Ta wojna rozgrywałaby się na ziemi
niemieckiej, a rozgrywałby się w niej
los nie tylko G. Ślaska i „korytarza”,
ale los dziejowy państwa niemieckiego.

To — według p. B. — rozumie już
dziś wielka większość narodu niemie-
ckiego i o woli wojny z Polską mowy
nie ma. Trzeba jednak zrobić krok da-
le i zdać sobie wreszcie sprawę z fa-
ktu, że Polska nie jest państwem se-
zonowym, że Polska będzie stałym —
na zawsze niepodległym sąsiadem Nie-
miec, z którym musi się unormować
sąsiedzkie stosunki.

Niemcy zresztą — pisze p. B. — sa-
mii „wywołali wilka z lasu”, proklamując
5 listopada 1916 „niepodległe Pań-
stwo Polskie”. Dziś — chcą czy nie-
chcą — muszą ponosić tego konse-
kwencje a przedewszystkiem dbać o to,
by Polska nie zwróciła się przeciw
Niemcom.

Czyniąc aluzję do aktu 2 cesarza
z 5 listopada 1916, p. B., tak kończy
swe wywody: „Historja jeszcze raz
potwierdziła że w polityce wprawdzie
wie się, gdzie się rzeczy zaczynają, ale
nie wie się nigdy, gdzie się kończą. Osta-
tecznie polityka jest sztuką rzeczywisto-
ści. Dzisiaj istnieje Polska, dzisiaj jest
czynnikami, z którym liczyć się musi-
my. Nie możemy Polski usunąć z Eu-
ropy. Dlatego musimy z nią wejść
w normalne stosunki”.

Ten cienki zaiste głos niemiecki nie
pozostawia najmniejszych wątpliwości,
która strona w sumieniu swem poczu-
wa się do odpowiedzialności za nie-
dochodzenie do skutku układu polsko-
niemieckiego, a następnie, która uwa-
ża dla siebie ten układ za konieczność
życiową. Najważniejszym wszakże jest
to, że artykuł p. Bernharda bardzo
wymownie odsłania, jak daleko Niem-
cy postąpili już w uczeniu się szacun-
ku dla Polski i w uznawaniu jej ro-
snącego coraz bardziej znaczenia w
stanowiska w Europie.

Kino teatr
PALACE
Legjonów 3.

D Z I Ś
 wielki szlagier **TAJEMNICA CYTADELI**
 W gł. rolach: M. Jacobini, A. Ferrari, G. Gabrio.

FUTRA

Najkorzystniej zakupić w magazynie firmy
Singer i Apisdorf
 Lwów, Rutowskiego 21. Telefon 46-41.

Prasa francuska potępia stanowisko Niemiec.

Paryż. 22 października. (PAT.) Pra-
sa wykazuje wielkie zainteresowanie
wiadomościami o zerwaniu rokowań
gospodarczych polsko-niemieckich. Pi-
sma zamieszczają wiadomości ze źró-
deł niemieckich, podając komunikat
PAT., przedstawiający sprawę we wła-
ściwym świetle. Liczne dzienniki sze-
roko komentują zachowanie się sfer
niemieckich.

„L'Temps” w wstępnym artykule
podkreśla, że Polska wykazała w wy-
sokim stopniu tendencje pojednawcze,
wobec tego pomyślnie rozwiązanie
sprawy zależało jedynie od dobrej
woli Niemiec. Dziennik wyraża żdzi-
wienie, że w Niemczech biorą górę
wpływy środowisk reakcyjnych, wro-
go usposobionych przeciwko jakiemu-
kolwiek porozumieniu z Polską wte-
dy, gdy władza spoczywa w Berlinie
w ręku rządu lewicowego.

W obronie Hermesa.

Berlin. 22 października. (PAT.) Agen-
cja Telegraphenunion, powołując się na
informacje ze strony niarodajnej za-
przecza kategorycznie wiadomościom
notowanym przez niedzielną prasę war-
szawską, jakoby minister Hermes miał
ustąpić w najbliższym czasie ze stano-
wiska przewodniczącego delegacji nie-
mieckiej do rokowań handlowych z Pol-
ską. Agencja podkreśla, że minister
Hermes nie wyraził do tej pory osobi-
ście takiego życzenia i że na ostat-
nim posiedzeniu gabinetu Rzeszy spra-
wa ta zupełnie nie była rozstraszana.

Telegraphenunion występuje z ostrym
atakiem skierowanym przeciwko pra-
sie polskiej, zarzucając się, że strona

„Ere Nouvelle” podkreśla niewłaści-
wość zajęcia przez gabinet Muellera
stanowiska w chwili, gdy Niemcy
gwałtownie domagają się ewakuacji
Nadrenji. Polska wysunęła wszak po-
stulaty, mające charakter bardzo ugo-
dowy, które są bardzo zbliżone do
klauszuli francusko-niemieckiego poro-
zumienia handlowego i całkowicie zgo-
dne z nakazami wysuniętymi przez
konferencję ekonomiczną Ligi Naro-
dów. Jasne jest, że gabinet Socjali-
styczny Muellera pod naciskiem stron
niemczy agrarnego rozmyślił przedłu-
żać wojnę gospodarczą na wschodzie
Europy. Trwa ona od szeregu lat. Jest
to — pisze dziennik — skandal, zagra-
żający pokojowi. Dowodzi to, że brak
bezpieczeństwa w Europie nie tylko
nie ustępuje lub nie zmniejsza się, lecz
jest utrzymywany w całej ostrości je-
dynie z woli Niemiec.

polska przez szerzenie tego rodzaju
wiadomości zmierza do przesunięcia
odpowiedzialności za niepowodzenia w
rokowaniach handlowych na kwestie
natury personalnej. W rzeczywistości
— oświadcza Agencja — motywem nie
powodzenia rokowań są sprawy natury
politycznej, leżące zupełnie poza obre-
bem polsko-niemieckim stosunków go-
spodarczych. Te właśnie motywy mia-
ły — zdaniem „Telegr. Union” — wpły-
nąć na zajęcie przez Polskę stanowiska
niesprzyjającego dalszym rokowaniom.
Atak prasy polskiej może spowodować
tylko nowe trudności w rokowaniach,
oświadcza na końcu „Telegraphen-
Union”.

Jeszcze nie koniec rozłamu w PPS.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 22-go października. (zo).
Dzisiejszy „Przedświt” zamieścił ar-
tykuł wstępny pod tytułem „Niewolnic-
cy frazesu”, w którym stwierdza, że
dzisiejsze centralne władze zostały o-
panowane przez typ frazesowca lewi-
cowego w mowie, a czynnie oportuni-
sty i prawicowca. Artykuł przypomina,
że chowanie się w czasie przewrotu
majowego i stwierdza, że socjaliści
myśleli, iż stary rewolucjonista, jakim
był Piłsudski uhonoruje ludzi fraze-
su. Skoro tego nie uczynił, wypowie-
dzieli mu wojnę na wszystkich fron-
tach.

Warszawa. 22 października. (zo).
W niedzielę rano odbyło się w lokalu
„PPS. dawna frakcja rewolucyjna”
zebranie 600 milicjantów RPS.; zwola-
nych przez towarzysza Łokietka.
Przed milicjantami po odbyciu przeglą-
du, wygłosił dłuższe przemówienie
p. Jaworowski, charakteryzując sy-
tuację polityczną oraz stanowisko
OKR. do CKW. Milicjanci na zakończe-
nie urządzili posłowi Jaworowskiemu
wielką owację.

W sferach politycznych mówią, że
rozłam w PPS. nie doszedł jeszcze do
punktu kulminacyjnego. Przypuszczają,
że na kongresie PPS. w Sosnowcu p.
Ziemiński wystąpi z wnioskami o zła-
godzenie sporu i przybliżenie się ku
stronnictwom zbliżonym do rządu, co
wywołać może dalszy rozłam i sece-
sję z CKW.

Warszawa. 22 października. (AW).
Wczoraj skonfiskowano dwa nakłady
„Robotnika”. Po konfiskacie pierwsze-
go nakładu „Robotnik” wydał dru-

gie wydanie, które również zostało
skonfiskowane. Dzisiejszy „Robotnik”
stwierdza, że konfiskata nastąpiła za
artykuł Bolesława Limanowskiego.
Senator B. Limanowski zaznacza, że
Jaworowski usiłuje frazesem frakcja
rewolucyjna wprowadzić w błąd klasę
robotniczą — Warszawy. Jaworowski
swoją rozłamową robotą dąży do zła-
mania siły proletariatu w Polsce.
W końcu sen. Limanowski wzywa robo-
tników Warszawy i całej Polski, aby
stanęli w obronie P. P. S. i nie pozwa-
lali jej rozbić.

Warszawa. 22 października. (AW).
Wczoraj odbyła się konferencja orga-
nizacyjna P. P. S. Warszawa Podmiejska.
Organizacja ta w przeciwstawie-
niu do warszawskiej uchodziła za po-
zostającą pod wpływem C. K. W. na
wczorajszej konferencji jednak delega-
ci Pruszkowa i Wołynia opowiedzieli
się za p. Jaworowskim.

Warszawa. 22 października. (G) —
Przez poniedziałek toczyły się narady
pomiędzy poszczególnymi człon-
kami PPS. i Frakcji Rewolucyjnej na
temat załagodzenia tarć między jedna
a drugą grupą. Rozmowy te nie dały
żadnego rezultatu i uznano dalsze ro-
kowania za bezcelowe. Jednakże je-
szcze w najbliższych dniach ma przy-
jechać do Warszawy p. Ziemiński, któ-
ry podejmie znowu próbę doprowadze-
nia do porozumienia między CKW. i
OKR. Tymczasem na terenie trwa oży-
wiona akcja w kierunku przyciągania
robotników na rzecz jednej lub dru-
giej grupy.

Rozłam w PPS. musiał się odbić o-
czywiście i na kole radnych socjali-
stycznych w magistracie warszaw-
skim, których jest 29. W poniedziałek
popołudniu p. Barlicki, któremu powie-
rzono kierownictwo komitetu organi-
zacyjnego na miasto Warszawę zapro-
sił zbliżonych do CKW. radnych, któ-
rych przybyło 11, ze swej zaś strony
p. Jaworowski zaprosił radnych so-
cjalistycznych do lokalu OKR., gdzie
przybyło 9 osób. A zatem jeszcze 9
jest niezdecydowanych.

SP. PROF. J. ŁUKASZEWICZ.

Wilno. 22 października. (AW.) Zmarł
tu onegdaj profesor Uniwersytetu im.
Batorego, sp. Józef Łukaszewicz, ucze-
ny przyrodnik i wielki patriota. Łuka-
szewicz brał niegdyś udział w spisku
na życie cara Aleksandra III. Sąd ro-
syjski skazał go na śmierć, lecz car
Aleksander darował życie młodemu
spiskowcowi, skazując go na dożywotni
pobyt w twierdzy Szlisselburskiej. Sp.
Łukaszewicz przebywał w Szlisselbur-
gu 20 lat. Zesłany następnie na Sybe-
rię, wkrótce zasłynął jako znakomity
uczony badacz przyrody. Pogrzb sp.
Łukaszewicza w dniu 23 bm.

STRONNICTWO CHŁOPSKIE.

Warszawa. 22 października. (AW.)
Dziś w południe rozpoczęło się tu po-
siedzenie klubu parlamentarnego Stron-
nictwa Chłopskiego pod przewodni-
ctwem posła J. Dąbskiego. W progra-
mie posiedzenia m. in. omówienie spra-
wy połączenia organizacji Kółek rolni-
czych z Centr. Tow. Roln. Należy za-
znaczyć, że do tej pory Stronnictwo
Chłopskie wypowiadało się przeciw po-
łączeniu tych organizacji. Omawiana
będzie również sprawa wzięcia udziału
w uroczystościach związanych z 10-le-
ciem, t. zw. rządu lubelskiego.

ODZNACZENIA ORDEREM „POLONIA RESTITUTA”.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 22 października. (zo) Mi-
nister skarbu wręczył odznakę orderu
Odrodzenia Polski szeregowi osób ze
sfer gospodarczych i naukowych. Krzy-
żem komandorskim zostali odznacze-
ni: pp. Stecki, prezes zarządu Banku
Polskiego, Narbut, dyrektor Państwo-
wego Banku Rolnego, Fajans, prezes
zarządu Powszechnego Banku Zwią-
zkowego i Wacław Dębski, prof. Szko-
ły Głównej gospodarstwa wiejskiego.
Krzyżem oficerskim otrzymał p. Giełb dy-
rektor towarzystwa ubezpieczeń „Vi-
ta”, a złotym krzyżem zasługi odzna-
czono p. Nowaka naczelnika wydziału
V. w departamencie budżetowym mi-
nisterstwa skarbu.

POGODA WE WTOREK.

Warszawa. 22 października. (Tel.
wt.). Komunikat Instytutu Meteorologi-
cznego w Warszawie. Prawdopodo-
bny przebieg pogody w dniu 23 bm.
Dość pogodnie i ciepło przy umiarko-
wanym zachmurzeniu nieba, lecz mgli-
stym stanie powietrza i słabych wia-
trach południowych.

— Tragiczny wypadek automobili-
owy. Wczoraj o godz. 2-giej po połū-
dniu na ulicy Leona Sapiehy naprę-
cio Politechniki szofer, prowadzący
auto nr. 1196 najechał Annę Dyda, 43
lat liczącą, wdowę po rolniku z Żyda-
tycz, która doznała złamania nogi,
ciężkiej rany na głowie i przez tego
szofera została przewieziona do szpi-
tala powszechnego, gdzie pozostaje
w beznadziejnym stanie. Jak się okazało,
autem, które jest własnością bankiera
Ulama, kierował pomocnik szoferski
Roman Matkowski, który po odsta-
wieniu przejechanej do szpitala zbiegł,
lecz później został aresztowany.

Przegląd prasy.

PO ROZŁAMIE W P. P. S.

Żydowski „Nasz Przegląd” nie kryjąc swych sympatyj dla komunistycznego skrzydła P. P. S. pisze:

Prawica PPS sądzi, że kto powiedział A musi powiedzieć B. Skoro się wywołało przewrót, trzeba dalej popierać wyłoniony z niego rząd, zwłaszcza że, nie jest on wybitnie antyrobotniczy, dalej uspołecznia przedsiębiorstwa prywatne, nie odbiera robotnikom praw, słowem jest ideałem tego, co można osiągnąć w państwie, gdzie większość jest burżuazyjno-drobnomieszczańska, gdzie zatem tylko dyktatura może zapewnić robotnikom względny postęp. Lewica zaś chce powrócić na drogę demokracji, już to nie kontentując się „postępowością” sanacji, już to lekając się pro wodzyrów II Międzynarodówki, wobec której przedstawiono sanację polską jako fałszywą. Do teorii przyłączyła się praktyka, która pogłębiła przepaść między prawicą a lewicą.

„Epoka” uznaje rozłam w P. P. S. za zjawisko pomyślne:

Zerwanie Frakcji rewolucyjnej z opozycją zasadniczą i przejście do wykonania realnych zadań pozwoli powrócić w jej szeregi wielu radykałów, którzy ostatnio blakali się samopas, gubiąc się nieraz na bezdrożach pomysłów faszystowskich.

Wielkie zatem zadania i wielkie perspektywy czekają tych socjalistów, którzy zakładają realną pracę twórczą nad bronią doktryny; trzeba tylko, aby porzucili oni frazesy rewolucyjne, który za caratu był programem i taktiką, a dzisiaj w pracy państwowej tylko przeszkadza i sprzągał się wysiłki z bezklasową demokracją wsi i miast, tworząc w Polsce wielki obóz postępu, którego tak bardzo państwu naszemu potrzeba.

„Kurier Polski” pisze:

Socjalizm europejski znajduje się obecnie o tyle w niezmiennie trudnej sytuacji, że walczy z wewnętrznymi przeciwnościami, powstałymi na tle różnokierunkowych tendencji społecznych, panujących wśród tworzących się grup. Być może, iż jest to rezultatem tego faktu, że w szeregach socjalistów znalazły się dzisiaj poważne zastępy burżuazyjnej a zubożałej inteligencji, przyciągniętej jako zawartością ideową i konstrukcją organizacyjną, ale związanej zawsze z piętą burżuazyjnym, z którego wyszła, podczas gdy prądy bardziej radykalne znajdują zawsze posłuch i zwolenników wśród sfer czysto robotniczych. W każdym razie socjalizm europejski musi znaleźć jakieś wyjście z pułapki sytuacji dzisiejszej, w przeciwnym razie grożą mu rysy i załamania bardzo poważne.

W świetle tych wywodów jest kryzys PPS — niezależnie od bardzo skomplikowanych lokalnych stosunków polskich — wyrazem tych tendencji i zgrzytów, jakie panują dzisiaj w ogóle w socjalizmie europejskim, wepchniętym dzisiaj przez komunistów z jednej a liberalizm burżuazyjny z drugiej strony na niebezpieczną pozycję partii środka, niemal złotego.

Z Rumunii.

Warszawa. 22-go października (zo). 26-go odbędzie się w Konstancji wielka uroczystość z okazji 50-lecia przyłączenia Dobrudży do Rumunii. Na uroczystości będzie obecna regencja.

Bukareszt. 22 października. (PAT). Władze rządowe wydały komunikat podający do wiadomości program uroczystego obchodu 50-lecia niepodległości Dobrudży. Uroczystość ta odbędzie się 25 bm. w Konstancji. Na uroczystość przybędzie królowa wdowa, królowa matka, regencja i rząd w pełnym składzie. W tym samym dniu odbędzie się również w Konstancji wystawa.

Kiszyniew. 22 października. (PAT). W sobotę wydarzył się tu nieszczęśliwy wypadek kolejowy. Lokomotywa pociągu wykołosiła się, wskutek czego 1 kobieta poniosła śmierć, a 2 mężczyźni odnieśli ciężkie rany. Wydarzył się tu także koło Giurgiu wypadek automobilowy. Dwa automobila zderzyły się ze sobą, obydwaj szoferzy zostali ranieni, a auta mocno uszkodzone.

Bukareszt. 22 października. (PAT). Dzisiaj nastąpi otwarcie parlamentu. W ciągu przyszłego tygodnia będzie parlamentowi przedłożony do zaaprobowania projekt pożyczki. Wkrótce potem parlament uchwali ustawę w sprawie stabilizacji waluty rumuńskiej.

Dziś
KINO
CASINO

Jeszcze tylko 2 dni wyświetlamy cudowny film z czasów rewolucji francuskiej pt **DANTON I ROBESPIERRE**
W głównej roli **EMIL JANNINGS i WERNER KRAUS.**
Do rozpoczęcia pierwszego seansu ceny znacznie niższe.

Łódź powraca do pracy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 22 października. (G). Z Łodzi donoszą: W dniu dzisiejszym 70 proc. robotników przystąpiło do pracy, reszta zaś nie pracuje z tego powodu, że nie wszystkie fabryki można było uruchomić ze względów technicznych. Jutro będą prawdopodobnie czynne wszystkie fabryki.

Warszawa. 22 października. (AW). Korespondent „Kurjera Czerwonego” donosi z Łodzi, że dwie największe fabryki Widzewska Manufaktura i Scheibler uruchomione zostały tylko częściowo. Zarząd Manuf. Widzewskiej nie zgodził się na udzielenie robotnikom 5 proc. podwyżki, a nawet wywiesił nową tabelę płac obniżających wynagrodzenie robotników o 1 proc. Ten sam dziennik donosi, że w zakładach Scheiblera wywieszono ostatnio nową tabelę kar, co wstrzymało robotników od gremialnego podjęcia pracy.

Łódź. 22 października. (AW). W związku z proklamowaną wczoraj przez ko-

miśnię strajkową likwidacją strajku, poczyniono przygotowania zarówno w kołach przedsiębiorców przemysłu włókienniczego jak i w Inspektoracie Pracy do unormowania stosunków w przemyśle włókienniczym.

Dziś rano Inspektorat Pracy zwrócił się do obu związków włókienniczych w sprawie uzgodnienia terminu podpisania umowy. Spodziewają się podpisania umowy dziś późnym wieczorem, lub najdalej jutro. Robotnicy otrzymają 5 proc. podwyżkę płac, pozbawieni przemysłowcy będą płacić za postoje począwszy od 1 godziny dziennie do 2 godzin tygodniowo.

Warszawa. 22 października. (AW). „Przegląd Wiecz.” informuje, że w związku ze stratami, jakie ponieśli robotnicy włókienniczy w czasie strajku, przemysłowcy wypłacą im zaliczkę w wysokości 2 tygodniowego zarobku, który będzie potrącany ratami nie wcześniej jak przed lutym 1929 r.

O samowystarczalność gospodarczą

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 22 października. (zo) — Dnia 21 bm. odbył się zjazd kierowników komitetu Ligi samowystarczalności, na którym stwierdzono, że hasła Ligi spotykają się ze zrozumieniem szerokich kół społeczeństwa. Omawiało następnie sprawy organizacyjne, związane z urzędzeniem tygodnia samowystarczalności.

Warszawa. 22 października. (AW). Onegdaj o godz. 13-tej z przed gmachu

uniwersytetu warszawskiego wyruszył pochód młodzieży akademickiej, mający na celu spopularyzowanie hasła samowystarczalności gospodarczej. W pochodzie wzięło udział przeszło 1.000 akademików. Niesiono transparenty z napisami „Kupuj tylko wyroby polskie”, „Popieraj przemysł krajowy”. Pochód rozwiązano późnym wieczorem.

==@==

Z podróży premiera Bartla.

Bydgoszcz. 22 października. (AW). Podczas pobytu swego w Bydgoszczy p. Premier Bartel zwiedził szereg magazynów przy młynach państwowych, które ma przejąć istniejące już przedsiębiorstwo „Państwowe Zakłady Żywnościowe w Lublinie” jako filię. Również zwiedził p. Premier podczas swojej podróży wojskowe magazyny żywnościowe w Grudziądzu, które obecnie nie są użytkowane przez władze wojskowe i także mają być w najbliższym czasie prze-

kazane wyżej wspomnianemu przedsiębiorstwu po to, by po przeprowadzeniu odpowiednich przeróbek (zarówno w Bydgoszczy, jak i Grudziądzu) magazyny te mogły być użyte jako miejsca składów Państwowych Rezerw Żywnościowych. Właściwe dyspozycje w tym względzie wydał p. Premier Bartel towarzyszącemu mu w tej podróży prezesowi Państw. Zakładów Przemysłowo-żywnościowych w Lublinie, naczelnikowi St. Szwalbemu.

Podniosła uroczystość w Chełmie.

Chełm. 22 października. (PAT.) W poniedziałek 22 bm. przedpołudniem odbyła się w Chełmie uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę gmachu Dyrekcji kolei państwowych i kolonii urzędniczej. Na uroczystości powyższą przybył do Chełma specjalnym pociągiem p. minister komunikacji inż. Kuehn w towarzystwie prezesa Najw. Izby Kontroli Ruchowców oraz dyrektorów departamentów ministerstwa komunikacji Cechanowskiego i Golickiego. Poza tym z p. ministrem przybył dowódca OK. Nr. II. gen. Jung. Przybywającego ministra powitała na dworcu kompania honorowa 7 p. piechoty ze sztandarem i orkiestra, przedstawiciele korpusu oficerskiego z dowódcą garnizonu, pułkownikiem Chmurowiczem, władze administracyjne z wojewodą lubelskim Remiszewskim oraz starostą Bagińskim na czele, władze kolejowe z prezesem dyrekcji radomskiej Andrzejewskim, władze miejskie, delegacje kolejarzy oraz stowarzyszeń społecznych i liczni przedstawiciele miejscowego społeczeństwa.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem odprawionym w katedrze oraz na placu budowy przez J.E. ks. bisku-

pa Fulmana w asystencji kleru, po czym ks. biskup wygłosił podniosłe kazanie okolicznościowe i dokonał poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę rozpoczętych gmachów. Z kolei odbyło się wymurowanie aktu erekcyjnego oraz zwiedzanie rozpoczętych budowli. Po zwiedzeniu terenu budowy odbył się w Resursie obywatelskiej obiad, z udziałem ministra i zaproszonych gości. O godzinie 13.30 p. minister Kuehn wraz z towarzyszącymi mu osobami odjechał do Lublina.

MECHANIZACJA WYPIEKU CHLEBA.

Warszawa. 22 października. (AW). W min. Spraw Wewn. odbędzie się w ciągu bież. tygodnia szereg konferencji międzyministerjalnych celem zajęcia się sprawą realizacji ustaw o mechanizacji wypieku chleba w Polsce i szeregiem innych zagadnień natury aprowizacyjno-żywnościowej.

WYROK NA DYREKTORA FIKCYJNEGO BANKU.

Warszawa. 22 października. (G) Dyrektor fikcyjnego banku anglo-polskiego Leskiewicz skazany został za oszustwo i wyłudzenie na rok więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego.

GLÓD NA UKRAINIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 22 października. (G). Donoszą z Charkowa: Sytuacja głodowa ludności Ukrainy staje się coraz groźniejsza. Wyasygnowane przez rząd sumy dla głodującej ludności nie wystarczają, gdyż ceny żywności gwałtownie się podnoszą. W gubernii her-sońskiej wskutek głodu szerzą się różne choroby. Przerazona klęską głodową ludność masami zapełnia cerkwie w przekonaniu, że głód jest karą zesłaną z nieba na Ukrainę za ustrój komunistyczny.

KARA ŚMIERCI I WIEZIENIA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 22 października. (G). Donoszą z Moskwy: Sowiecki sąd okręgowy w Leningradzie skazał na karę śmierci 5 osób za tak zwany bandytyzm polityczny. Równocześnie sąd skazał na długoterminowe więzienie 24 osoby, które miały należeć do tej samej bandy.

ROBOTNICY OPUSZCZAJĄ PRACĘ.

Leningrad. 22 października. (AW). W ostatnich miesiącach zanotowano znaczny wzrost wypadków opuszczania pracy przez robotników. W przemyśle leningradzkim bez usprawiedliwionych powodów codziennie opuszcza pracę 3.500 robotników. Tak wysoki procent robotników nieprzychodzących do pracy bez usprawiedliwienia zmusił zarządy fabryk do trzymania w rezerwie robotników zapasowych. Szczególnie dużo wypadków podobnych zdarza się w przemyśle włókienniczym.

ODBIERANIE ZIEMI KUŁAKOM.

Moskwa. 22 października. (AW). Z Baku donoszą, iż komisariat ludowy do spraw rolnych Asarbejdżanu przystępuje do odbierania nadwyżek ziemi od bogatych chłopów t. zw. kułaków, którzy posiadają znaczne obszary rolne. Ziemia ta ma być oddana małorolnym i bezrolnym.

BRAK ŻYWNOŚCI W MOSKWIE.

Moskwa. 22 października. (AW). Z każdym dniem odczuwa się tu większy brak żywności. Chleb, masło, jaja, wędliny można nabywać tylko w ograniczonych ilościach.

KONFISKATA MAJĄTKÓW MECZETÓW TURKISTAŃSKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 22 października. (G). Z Moskwy donoszą, że jednocześnie z konfiskatą majątków bejów w Turkestanie władze sowieckie ogłosiły dekret konfiskujący cały majątek meczetów mahometańskich oraz religijnych instytucji dobroczynnych. Ogółem skonfiskowano około 35 tysięcy hektarów, które do ostatnich dni stanowiły własność religijnej instytucji mahometańskich. Rozporządzenie to wywołało znaczny ferment wśród ludności turkestańskiej, która zbiera ofiary na utrzymanie duchowieństwa.

Drobiazgi.

Według danych statystycznych z września rb. na terenie Rosji sowieckiej zamknięto lub przerobiono na muzea, kluby i biblioteki — 63 cerkiew.

Ministerstwo skarbu przystąpiło do likwidacji majątków, stanowiących przed wojną własność rozmaitych spółek rosyjskich. Specjalny komitet likwidacyjny ogłosił licytację i wyznaczył likwidatorów dla 16 towarzystw przemysłowych, handlowych i bankowych.

Tragiczny wypadek. Z Belfort donoszą, że przy budowie jednej z fabryk włókienniczych w Giromagny zdarzył się tragiczny wypadek, mianowicie w jednej z hal fabrycznych zawaliło się jedno z przesł podtrzymujących sklepienie, pociągając za sobą inne. W hali tej miano właśnie montować nowe maszyny. Dwóch robotników odniosło ciężkie rany, trzeciemu spadające przesł złamało nogę. (AW.)

O nową politykę handlową.

Twierdzenie, że ujemność naszego bilansu handlowego tłumaczy się przeprowadzeniem na szeroką skalę inwestycji jest niezgodne z rzeczywistością i niewątpliwie jest inspirowane przez propagandę wielkiego handlu międzynarodowego. Przedmioty niezbędne dla inwestycji odgrywają w naszym bilansie handlowym rolę stosunkowo dość skromną. W roku 1927 ogólny nasz przywóz wyniósł 2.891 milion zł. i w tej liczbie wartość różnych maszyn wynosiła 226 milionów zł., maszyn i narzędzi elektrotechnicznych 73,5 milj. zł. natomiast wartość sprowadzonych środków żywnościowych wynosiła 669 milj. zł., wartość sprowadzonej produkcji zwierzęcej 215 milj. zł., wartość sprowadzonych materiałów i wyrobów włókienniczych 736,7 milj. złotych, ale w tym wartość bawełny, surowca, niezbędnego dla naszego przemysłu bawełnianego, wynosiła zaledwie 280,7 milj. zł.

Nie inwestycje więc głównie wpływają na ujemne kształtowanie się naszego bilansu handlowego. Ale jeżeli przyjrzymy się poszczególnym pozycjom przywozu tych przedmiotów, — które zaliczane są do inwestycyjnych, to przekonamy się, że naogół prawie wszystkie te przedmioty mogą być wykonane w kraju. To jest godne podziwu, że sprowadzamy za kilkadziesiąt milionów złotych przedmiotów komunikacyjnych, gdy w latach niewoli przemysł polski brał znaczny udział w rozbudowie sieci rosyjskich dróg żelaznych. Najrozszybsze maszyny, sprowadzane z zagranicy, równie dobrze mogły być produkowane w Polsce na eksport. Nie jesteśmy więc zależni od zagranicy, pod względem rozwoju gospodarczego, w podobny sposób, w jaki zależne są od przywozu różnych środków technicznych kolonie afrykańskie. Z tego też względu z zagraniczną afrykanizacją Polski winniśmy umieć rozprawić się należycie.

Aktywizacja bilansu handlowego jest u nas tem łatwiejsza do przeprowadzenia, że w imporcie do Polski bardzo poważne miejsce zajmują przedmioty, sprowadzane dla instytucji państwowych lub komunalnych.

Obca propaganda handlowa usiłuje przekonać naszą opinię publiczną, że ujemny bilans handlowy jest objawem bogactwa handlowego. Powołuje się ona na przykład Anglii, Niemiec lub Francji, które od szeregu lat posiadają ujemny bilans handlowy... Ta kwestia była przedmiotem uwagi ekonomistów jeszcze w latach przedwojennych. W r. 1914 oceniano ulokowane za granicą angielskie kapitały inwestycyjne na 15—20 miliardów funtów szterl. Niemcy jeszcze w r. 1904 posiadały za granicą inwestowanych 8—9 i pół miljarda marek. Francja posiadała w tym samym czasie za granicą 30—40 miliardów franków. Znany ekonomista niemiecki, prof. dr. J. Conrad pisał z tego powodu (p. Grundriss Studium der polit. Oekonomie), że Anglia, Francja i Niemcy przywożą więcej, niż wywożą, ponieważ one ulokowały za granicą ogromne kapitały, od których w każdym roku otrzymują procenty w postaci towarów.

Czy więc logiczne jest porównywać nie pod tym względem Polski z wymienionymi tutaj krajami?... Jeżeli ono ma miejsce, to możemy przypisać je tej perfidnej propagandzie zagranicznej, która pracując nad zniesieniem w „Europie wschodniej” barier celnych, ma na celu również wywrócenie słupów granicznych.

Dla Europy powojennej wzorem są Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Bezustannie mówi się o konieczności amerykanizacji, gosp. europej. Podobnie często mówi się o konieczności amerykanizacji polskiego życia gospodarczego. Otóż Stany Zjednoczone od

r. 1850 (z wyjątkiem 1887 i 1888) nie znają ujemnego bilansu handlowego. Obecnie przypisuje się to skutkom wojny, że Stany Zjednoczone stały się bankierem świata. Ale prof. Conrad przepowiadał jeszcze w r. 1907, że one z dłużnika stana się wierzycielem Europy, ponieważ, zaopatrując ją w surowce, a rozszerzając produkcję własną, importują coraz mniej obcych towarów (str. 186—187). Obecnie widzi-

my, że ta przepowiednia się spełniła. Wojna światowa przyspieszyła tylko i spotaęgowała proces akumulacji kapitałów w Stanach Zjednoczonych. Swoje bogactwo, swój dobrobyt, swą potęgę zawdzięczają one polityce protekcyjnej. Obecnie, gdy na terenie międzynarodowej polityki gospodarczej pracuje się nad rozbiciem gospodarczym Polski, w Stanach Zjednoczonych zwalczające się stronnictwa pro-

wadzą kampanię wyborczą pod hasłem wzmocnienia ochrony celnej i pod tym względem licytują się.

Zamerykanizujmy więc raczej naszą politykę handlową i nie dajmy się rozbroić, nie pozwólmy wytrącić sobie z ręki tej broni, która z tak świetnym wynikiem posługują się Stany Zjednoczone. („Epoka”).

Władysław Komorowski.

Walka o niepodległość gospodarczą.

Liga Samowystarczalności Gospodarczej zwróciła się do kupców i przemysłowców polskich z odezwą w której, komunikując o zamierzonym urzędzeniu „Tygodnika Propagandy Samowystarczalności Gospodarczej”, poczynsz od 27 października r. b., zwraca się w imię obowiązku państwowego z wezwaniem do zaopatrywania się wyłącznie w wyroby produkcji krajowej; w szczególności Liga prosi, ażeby w „Tygodniku Propagandy” usunięte zostały z widoku publicznego, t. j. z wystaw, witryn, reklam, wszelkie towary zagraniczne celem okazania przez to zgodności przekonań kupców i przemysłowców z patriotyzmem gospodarczym, rozwijaniem pod sztandarem Ligi.

DO KUPIECTWA POLSKIEGO!

„Uznając, że najważniejszym zadaniem handlu jest współdziałanie z wytwórczością narodową, która w Polsce wskutek wojny poniosła nieobliczalne straty, zjazd Stowarzyszenia kupców polskich, wzywa ogół kupiectwa polskiego do konsekwentnego popierania wyrobów przemysłu krajowego...”

Tak brzmiała zasadnicza uchwała pierwszego zjazdu kupiectwa polskiego, odbytego we wrześniu 1918 roku.

Z takim wskazaniem 10 lat temu stanęliśmy do współpracy nad budową pierwszych zrębów samodzielnego życia gospodarczego.

To hasło konsekwentnego popierania wyrobów przemysłu krajowego, rzucone wówczas przed 10 laty, a tak chlubnie świadczące o głębokim zrozumieniu przez kupiectwo polskie jego obowiązku obywatelskiego — nabiera

dzisiaj szczególnej wyrazistości i aktualności.

Przypomina je nam w chwili obecnej nadmierna ujemność bilansu handlowego i pełna świadomość konsekwencji, które sprowadzić za sobą może dłuższy okres tej pasywności.

Ciężkie doświadczenia gospodarcze, które przeżyła cała Polska w ciągu pierwszych 10 lat istnienia swego, nauczyły handel polski ujmować sprawy gospodarcze nie tylko pod kątem widzenia teraźniejszości, ale, przede wszystkim, ze stanowiska przewidywanej przyszłości.

Doświadczenia ubiegłego dziesięciolecia dotknęły przecież zawodowy handel polski niemniej niż inne działy gospodarstwa narodowego, a były dla nas stokroć cięższe, stokroć bardziej krzywdzące, bo wzmoczone niechęcią, niezrozumieniem i błędną opinią społeczeństwa o roli handlu w naszym życiu gospodarczym.

To też wadliwa struktura zagranicznego obrotu towarowego Polski z nadmierną silną przewagą importu musi nas przejmować głęboką troską o przyszłość gospodarczą kraju i budzić zdecydowaną wolę najdalej idącego współdziałania ze wszystkimi czynnikami społecznymi i gospodarczymi w wielkim dziele naprawy bilansu handlowego.

Musimy pamiętać, że w tej akcji kupiec ma do spełnienia rolę specjalną, jako czynnik, mogący bezpośrednio oddziaływać na konsumenta, przy wyborze towaru i tym sposobem propagować produkcję krajową wszędzie tam, gdzie jest t. zw. import zbytni, t. j. import artykułów, które rzeczywiście mogą być zastąpione przez wyroby —

względnie produkty krajowe.

Zatem w chwili, gdy całe społeczeństwo polskie zrozumieć musi, że jak najsilniejsze popieranie produkcji krajowej, zapewniającej jej rozbudowę i usprawnienie, zdecyduje o wzroście eksportu, tego najpewniejszego czynnika poprawy bilansu handlowego — kupiec polski tę rolę specjalną spełnić musi. I spełniać ją będzie, pomimo, że warunki prowadzenia artykułów krajowych są częstokroć o wiele cięższe, niż to jest w stosunku do artykułów zagranicznych.

Podjęcie przez cały handel w Polsce wzmocnionej akcji w nakreślonym kierunku będzie zarazem najlepszą odpowiedzią na bezpodstawne, a znajdujące zbyt łatwy posłuch głosy, które niesłusznie pomawiają handel o świadome powodowanie nadmiernego zbytniego importu.

Zatem pod hasłem z którym rozpoczęliśmy pracę w ubiegłym dziesięcioleciu odrodzonej Polski, — pod hasłem konsekwentnego popierania wyrobów przemysłu krajowego — nakłaniajcie konsumenta polskiego do stosowania w jak najszerszym zakresie zasady:

zanim kupisz towar zagraniczny

obejrzyj towar krajowy!

Zapowiedziany przez „Ligę samowystarczalności gospodarczej” tydzień propagandowy (27 b. m. do 4 listopada) będzie najważniejszym momentem do rozpoczęcia tej wielkiej akcji, która kupiectwo polskie walczy przyczyni się do usunięcia jednej z najsilniej dzisiaj odczuwanych trudności w życiu gospodarczym Polski.

(—) Stowarzyszenie kupców polskich.

SALON JESIENNY.

Wystawa grafiki polskiej.

Nowy sezon swej działalności rozpoczęło Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych Salonem Jesiennym, obejmującym wystawę grafiki polskiej, indywidualną wystawę obrazów artysty krakowskiego p. Mieszka Jabłońskiego, oraz prace malarzy lwowskich. Poziom Salonu, jak zresztą wszystkich wystaw naszego Towarzystwa w ostatnich latach, jest naprawdę artystyczny. Zastępuje tu na uznanie tem bardziej, że — jak powszechnie wiadomo — Towarzystwo musi walczyć z ogromnymi trudnościami finansowymi i byt swój opiera na budżecie niesłychanie skromnym. Jeśli w tak ciężkich warunkach wyniki artystyczne są istotnie dodatnie, szczerze podziękować z tego powodu należy się energii i kwalifikacjom fachowym dyrekcji z jej prezesem prof. Bulandą na czele, jak też niemiłej rzutkowi sekretarzowi dr. Kulczyckiemu, który swe funkcje spełnia ku zupełnemu zadowoleniu i artystów i miłośników sztuki. W ostatnich czasach — jak się dowiadujemy — nastąpiła w sekretariacie ta zmiana, że czynności administracyjne oddzielono od funkcji ściśle artystycznej natury. Reforma ta jest niewątpliwie pożyteczna wobec tego, że Towarzystwo nasze nie może sobie pozwolić aby wzorem Towarzystwa krakowskiego czy Zachęty warszawskiej

opłacać ukwalifikowanego sekretarza, któryby cały swój czas jego agendum poświęcał.

Bogata, bo około 200 eksponatów obejmująca i wysoce interesująca wystawa grafiki doszła do skutku dzięki staraniom Związku Grafików Polskich, którego działalność, łącznie z oddziaływaniem umiejętnie i starannie redagowanego czasopisma „Grafika Polska” przyczynia się wydatnie do szerzenia wśród sfer kulturalnych zamiłowania do tej, u nas niedawno jeszcze tak niesłusznie zaniedbanej i niedocenianej gałęzi sztuki plastycznej.

Związek grafików — jak wynika z jego sprawozdania za rok 1927/28, zakomunikowanego mi łaskawie przez reprezentanta Związku na Lwów, cenionego artysty-grafika prof. Józefa Pieniążka — rozwija wielką ruchliwość i składa dowody dużej inicjatywy. W powyższym okresie Związek urządził wystawy w Katowicach, Jarosławiu i Warszawie. Obecna wystawa lwowska odbędzie w czasie od grudnia do marca podróż okólną po Kresach Wschodnich (Łuck, Równu, Białystok). Na czas od kwietnia do października projektowana jest wielka wystawa grafiki w Poznaniu łącznie z tamtejszą wystawą krajową.

Nie zaniedbuje też Związek propa-

gandy grafiki naszej za granicą. W szczególności zainicjował urządzenie osobnego działu grafiki polskiej w British Museum, ofiarowując na ten cel bezinteresownie 110 prac swoich członków, oraz podobnego działu w Cabinet des Estampes przy Bibliotece Narodowej w Paryżu, dostarczając 60 plansz. Na międzynarodowej wystawie sztuki we Fiume w 1927 otrzymał Związek złoty medal. W r. 1929 planowane są wystawy w Berlinie w jednej z sal Uniwersytetu i w Paryżu w gmachu Biblioteki Narodowej.

Celem podniesienia zbytu grafiki i wejścia w kontakt z zagranicznymi firmami przystąpił Zarząd do wydawania po polsku i po francusku katalogu nowoczesnej grafiki polskiej, którego redakcję powierzono Franciszkowi Siedleckiemu.

Pożyteczna działalność Związku wielce jest pożądana, bo zainteresowanie grafiką jest u nas naogół bardzo jeszcze małe. Pod tym względem pozostajemy znacznie w tyle nie tylko poza narodami zachodnimi, ale także poza Jugosłowianami, a zwłaszcza Czechami, którzy grafikę nie tylko cenią, ale także przykładają największą wagę do jej nauczania we wszystkich swych szkołach artystycznych. U nas niestety ludzie zawsze jeszcze wola kupić lichy

obraz olejny, niż kosztujące tyleż samo albo nawet mniej, dobre dzieło graficzne. Dość powiedzieć, że — jak mnie poinformowano — tak kapitalny grafik, jak Wyczółkowski, który zwłaszcza w zakresie nowych procedurów technicznych (np. przedruki tuszowe) jest jedyny w Europie, drukuje przeciętnie z jednego kamienia litograficznego zaledwie 30 plansz, bo na więcej odbiorców w Polsce liczyć nie może. A doskonały sztycharz p. Łopieński nie sprzedał dotąd we Lwowie ani jednego egzemplarza swej tak wybitnej plan-szy, jaką jest „Śmierć Warneńczyka“, wykonana według obrazu Matejki.

Szczupłe ramy recenzji nie pozwalają mi niestety poświęcić analizie nadesłanych na obecną wystawę dzieł graficznych tyle miejsca, na ileby zasługiwały. Mogę tylko podkreślić najwybitniejsze objawy i zwrócić uwagę na niektórych artystów, pozostawiając już samym widzom bliższe zapoznanie się z ich pracami.

Wśród starszego pokolenia naszych grafików pierwsze miejsce należy się bezspornie nieocenionemu, wiecz-nie młodemu Wyczółkowskiemu. W jego litografiach jednotonowych i kolorowych takie jest wyczucie walorów planszy, taka nieomyślność linii, takie poczucie dekoracyjności, taka młodościowa werwa i temperament rasowe go plastyka, że niewielu artystów może mu dorównać. Pelen wyrazu auto-portret i feeryczne wizje, w jakie pod jego ręką przemieniają się pejzaże zimowe i świąteczne — to są granice, świadczą-ce o olbrzymiej rozpiętości jego twórczych możliwości. Artydzieli przedziwnie subtelnie prowadzonej linii są akwaforty Pankiewicza („Wejście do portu“ i „Most nad Sekwaną“). Przeciwnie Mehoffer większy kładzie nacisk na dekoracyjność („Tancerki“) i na wartości symboliczne (Dama i Śmierć), Zmarłego niedawno Feliksa Jabłczyńskiego reprezentuje wytworna w rysunku i tonie katedra (akwaf.). Franciszka Siedleckiego pociągają w akwafortach przedewszystkiem idealne portrety (Goethe, Norwid, Nietzsche), którym daje mocną ekspresję, łącząc ją z finezyjną linią. Ze znanej „Teki litograficznej“ Sichulskiego i Jarockiego wystawiono dwie plansze, dobrze charakteryzujące swych autorów. Intensywnymi walorami tonalnymi i nastrojowością odznaczają się akwafortowe architektury Zofii Stankiewiczówny. Trzema dobrmi akwafortami figuralnymi uczczono pamięć Jana Rembo-wskiego.

Z grafików młodszych zainteresował mnie przedewszystkiem Wacław Borowski, którego subtelnie w kolorach harmonizowane litografie („Sad Parysa“, „Diana“, „Przed kuźnią“) ujmują swym łagodnym wdziękiem melancholijnej idylli. Zle zrobiono, że tuż nad nimi zawieszono utrzymane w stylu ludowym barwne, bardzo zresztą ciekawe drzeworyty Edmunda Bartłomiejczyka, bo ich prymitywizm linearny i jaskrawość kolorów tworzą w

tem zestawieniu kontrast zbyt gwałtowny. Świetne, pełne poczucia stylu, światłocieniowe drzeworyty Skoczylasa i rytmicznie prymitywowana hucul-szczyzna kolorowych drzeworytów Wacława Wąsowicza charakteryzowa-łem niedawno z racji wystaw zbioro-wych tych artystów, więc teraz po-przestaje tylko na zaznaczeniu ich war-tości artystycznej. Formistyczne akwa-forty Jerzego Hulewiczsa są przypo-mnieniem niedawno przebrzmiałych re-wolucyjnych fermentów w sztuce pla-stycznej. W dziedzinie fantastyki wkra-cza z powodzeniem Konstanty Brandel.

Wśród grafików lwowskich Wanda Korzeniowska wyróżnia się dojrzało-ścią zawsze umiejętnej kompozycji fi-guralnej i na ton smutku nastrojonymi wartościami uczuciowymi. Finezyjne prowadzenie linii, poczucie tonu i wra-żliwość na malownicze elementy wido-ków architektonicznych są zaletami akwafort i akwatint Józefa Pieniążka, który udane próby swego talentu dał również w portrecie.

Rzeczy słabych i niezasługujących na wystawienie niema. To też niewatpli-wie amatorów znajdują także prace Ta-deusza Cieślowskiego (syna), Edwarda Czerwińskiego, Dunia Bartodziejskiego, Marii Duninówny, Jana Hryńko-wskiego, Józefa Hechta, Adama Her-schafta, Zygmunta Kamińskiego, Anto-niego Kamińskiego (akwaforty o chara-akterze w dobrym znaczeniu ilustracy-nym), Janiny Konarskiej, Mieczysława Kotarbińskiego, Leona Kowalskiego, Bogny Krasnodebskiej, Wł. Lama, Ignacego Łopieńskiego, Aleksandra Manna, Karola Mondrala, Antoniego Markowskiego, Tadeusza Noskowskie-go, Wilhelma Osseckiego, Marii Obrębskiej, Andrzeja Olesia, Józefa Perko-wskiego, Wiktora Potowskiego, Ada-ma Poltawskiego, Józefa Rapackiego, W. Rzegocińskiego, Jana Skotnickiego, Marcina Samlińskiego, M. Traczewskie-go, J. Toma, L. Tyrowicza i J. Woj-narskiego.

Wł. Kozicki.

Z TEATRU MAŁEGO.

Teatro dei Piccoli.

Ten włoski teatr marionetek obwa-rowany jest tylu entuzjastycznymi po-chwałami takich żyjących i zmarłych znakomitości jak Mussolini, d'Annunzio, Pirandello, Anatol France, Bernard Shaw, Sara Bernhardt, Eleonora Du-se, Reinhardt i in., że ocenić ujemnie jego produkcje znaczyłoby narazić się na niechybną kompromitację. Niema zresztą do tego rodzaju zapędów naj-mniejszego powodu, bo zaiste trudno o widowiska weselsze i w swym wybor-nym humorze doskonalsze w stylu utrzy-mane.

Styl to zaś nie bylejak, bo ma za so-bą wiekową tradycję włoskiej sztuki ludowej. Ci sztuczni ludzie, którym sznurki tak znakomicie zastępują mózg, nerwy, i mięśnie — to rodzeni bracia i siostry Colombiny, Arlekina, Pantalona, Truffaldina, Brighelli i in-nych figur tradycyjnej commedia dell'arte. Teatry marionetek należą dziś je-szcze we Włoszech, zwłaszcza połud-niowych, do najpopularniejszych wido-wisk. Dr. Vittorio Podrecca, pomysło-wy i szczęśliwy dyrektor tej najmniej na świecie wymagającej i doskonale zgranej trupy lalek, mówiących, śpie-wających, gimnastykujących się i bła-znujących, nie zrobił nic innego jak tylko to, że istniejącej już i gotowej sztuce ludowej nadał piętno prawdzi-wego artysty. Jego dekoracje i kostju-my, projektowane przez zdolnych ma-larzy z szerokim uwzględnieniem no-wych prądów w sztuce dekoracyjnej i wymagań teatru parodystycznego, je-go (naturalnie już żywa) orkiestra i ży-wi śpiewacy są bez zarzutu.

Czerpie też Teatro dei piccoli obficie ze skarbnicy motywów ludowych. Ape-lując do wspomnień uczuciowych wi-dzów, nie inscenizuje rzeczy nowych, ale właśnie jak najbardziej znane, takie jak popularne piosenki „O bella Napoli“ i „Sorrento“. Łączy przytem humor z sentymentem, i to jest typowo włoskie. W wielu teatrach włoskich istnieje zwy-czał dawania po tragediach i poważ-nych dramatach na zakończenie jakie-goś, krótkiego wesołego blażeństwa, aby widz nie wracał do domu zbyt smętnie nastrojony. Coś podobnego mamy i w tym teatrze. Element sentymentu reprezentuje chwytająca za serce pieśń — czysto i pięknie śpiewana za sceną. Aby zaś widz nie wzruszał się nad-miernie, ma przed sobą marionetki, wnoszące z sobą atmosferę przedniego humoru i zmuszające młode i stare dzie-ci, umysły prymitywne i najbardziej kulturalne do podziwu dla sztuczek, trudnych i zgrabnie wykonanych.

Podobnej metody trzyma się ten te-atr przy wystawianiu oper, np. pokaza-nego na premierze „Złodzieja z Bag-dadu“ Giovanniego Bottesiniego, w operetkach zaś i w produkcjach Music-Hallu oba czynniki łączą się oczywi-ście na rzecz humoru. Podając w ten sposób rodzaj artystycznej insalaty mł-sa, urządza Teatro dei piccoli widowi-sko szczerze zabawne, ogromnie uroz-maicone i zawsze przytem pełne dobre-go smaku. Bo nawet blażenady kłownów cyrkowych mają z tym teatrze pie-przyk pirandellowej kpiny, właśnie dla-tego, że robią je ludzie sztuczni, którzy przedrzeźniają o ileż smutniejszych bla-

znów żywych. Trudno o lepszą zabawę jak podziwianie niestychanych kozioł-ków małego murzynka na linie lub wy-bornej parodii tańców Józefiny Baker. Trudno się nie rozweselić, gdy się sły-szy śpiewaną przez marionetki neapo-litańską, powszechnie znaną tarantelę, Funicoli—funicula. Prawdziwym zaś ar-cydziałem humoru jest popis starego wirtuoza-pianisty, który jest nieocenio-ny w swych ruchach i gestach, gdy gra odwieczną „Modlitwę dziewicy“ Bada-rzewskiej, lub akompaniuje do arji „La donna e mobile“ i do popularnej przed kilkun laty „Titiny“. Powinni też do te-go teatru chodzić śpiewacy operowi, a-by ich marionetki odczyły ich napra-wdę marionetkowych szablonów w po-zach i gestyce.

Jeśli do tego wszystkiego dodamy urok mowy włoskiej, tak milej zawsze ucha kulturalnego Polaka, zrozumimy, że przyjemność, jaka dzie Teatru dei piccoli jest zupełna.

Wł. Kozicki.

Miłość międzynarodowa.

Tak brzmiał tytuł odczytu, który p. Maurice Dekobra, znany autor sensa-cyjnych romanów miał wygłosić w w sali Towarzystwa Muzycznego w u-biegły piątek. Brzmiał tak dla zaostrze-nia ciekawości i przynęty Lwowian, których jednak przybyło nie wiele. To, co prelegent powiedział, tytułu nie tłu-maczyło. Miłość międzynarodowa uo-sabiał chyba on sam.

P. Dekobra przedstawił się w swoim odczycie takim, jakim go widzieliśmy w jego modnych powieściach: bardzo sprytnym kombinatorem spostrzeżeń międzynarodowego włóczęgi. Z cyni-czną otwartością ukazał swój warsztat pracy: pikantną anegdotę, z której wyrasta intryga romanu. Takich aneg-dot opowiedział sporo. Mówił o moty-wach, budowie i stylu powieści powo-lując wiele arcydzieł literatury świato-wej po to tylko, by wykazać, że po-wieściopisarstwo jest rzemiosłem wy-magającym zręczności, ale wcale nie trudnem. Cóż bowiem jest romans? — Jest to, według p. Dekobry, kompozy-cja napisana prozą, którą czytając nie zasypia się po czwartej stronie.. Aby tak się nie działo, niezbędna jest mi-łość. Miłość zaś jest, jak ziemniak, u wszystkich narodów tą samą: zmienia się jedynie przyprawa. Romans bez mi-łości, to coś jakby boks — bez bokse-rów...

P. Dekobra utartym zwyczajem ob-cych prelegentów znalazł na wstępie kil-ka ciepłych słów dla Polski. Pięknie. Mamy nadzieję, że pobyt u nas nauczył go niejednego. Może w przyszłości nie będzie przedstawiał Polek w kształ-tach tak karykaturalnie potwornych, jak to uczynił w epizodzie powieści „La gondole aux chimeres“. Eg.

JERZY KOSSOWSKI.

39

Ceglany dom.

(Ciąg dalszy).

Józek stał długo pod furtką i patrzył na wschodzący księżyc. Rozwahał:

Tak, stary ma słuszość: pomścił się już ojciec, więc o braniu zemsty z żyjących niema mowy, i on tego prze-cie nie chce. Ale po tem wszystkim, co się stało, została mu w sercu niena-wiść do Wildeckich. A może to nie jest nienawiść? Bo przecież to uczucie jest zupełnie inne od nienawiści, jaką czuł do Aleksandra Wildeckiego. Tak. Jest to raczej jakaś niechęć, żal. Prze-cie, gdy patrzył z daleka na pannę Wildecką pomyślał: biedna skąta! A więc to nie nienawiść. — Jak to do-brze — szepnął — że Szczerbiński o tem ze mną mówił. — Rozjaśniło mu się...

Wrócił przez sad do domu. W jadal-ni czekały przy stole kobiety.

— Gdzieżeś chodził? — zapytała Agnieszka.

— Byłem nad stawem i w młynie.
— Był tam Szczerbiński?
— Był.

— Stary zdziwaczał od pewnego cza-su. Dawniej pracował i pil. A teraz ma-ło co robi, w kościele od świtu prze-siaduje a nocami czyta biblię.

— Dobry stary.

— Dobry, ale coś mu się w głowie miesza. Ciagle ludziom kazania prawi.

— A co robią synowie?

— Starszy pojechał na roboty do Francji, a młodszy pomaga w domu.

— A córki?

— Jedna zamężna to wiesz, a druga czeka aż narzeczony wróci z wojska.

— Jedz Józek — przysunęła mu

Kazka półmisek z dobrze omaszczona-mi ziemniakami i smaczną wędzonką.

— Jedz, od jutra musisz się zająć go-spodarstwem, bo my mamy święta przed sobą.

Józek skinął głową, że rozumie, a siostry i Agnieszka patrzyły z uśmie-chem, jak zmiatał z apetytem wszyst-ko, co mu podano.

— Dużo jeszcze macie do orania — zapytał z pełnymi ustami.

— Dosyć. Nie można było wcześniej orać, bo ziemia była zmarznięta, a po-tem znów było długo mokro — mówi-ła Kazka.

— To i wszystko będzie późno — mruknął z troską Józek.

— Bo późna wiosna — tłumaczyła Agnieszka, jakby chcąc bronić Kazki.

— Tak, nieco późna, ale kiedyś tu jechał i teraz po drodze do młyna widziałem, że u ludzi prawie wszystko obrobione. To już kwiecień!

— Nie martw się — ciągnęła dalej Agnieszka — zdążymy na czas.

— Możeby konie wynająć.

— A można. Można od księdza, mo-żna i od organisty. Inni nie dadzą, bo sami roboty mają dość i swojej i naj-emnej.

— Jakiej?

— Wożą szuter na nową drogę.

— Na jaką?

— Za folwarkiem Wildeckich.

— Któż to buduje?

— Powiat. Tamtędy będzie bliżej do kolei.

— A to była droga Wildeckich?

— Tak, ale że gmina używała jej już

przeszło trzydzieści lat i Wildeccy się nie sprzeciwiali, więc powiat objął.

— A jak ją z naszą połączą?

— Mają groble podmurować między górnym stawem, a dolnym.

— A was się pytali?

— Był raz tu jakiś inżynier, coś ry-sował, spisywał, ale nie bardzo się o zgodę pytał. Prostu powiedział, że na naszej grobli zbudują murowaną i tyle.

— Kto z nim rozmawiał?

— Ja, bo ani Kazia, ani Zośka wyjść do niego nie chciały.

— To niedobrze — poskrobał się Jo-zek po głowie.

— Dlaczego niedobrze? A cóż to, czy ja nie umiem mówić z ludźmi? — rzuciła się oburzona Agnieszka.

— Umiesz, umiesz, ale ty nie taka prosta sprawa.

— No?

— Muszą nas pytać o zgodę, zapła-cić za wywłaszczenie. Trzeba wiedzieć co i jak odpowiedzieć. Droga droga, ale tu idzie o grunta od Zastawek po stawy i o groble, to to przecie sta-wy rybne! (C. d. n.).

TEATR WIELKI.

Wtorek 23 bm. „Tajemnicza dama“, operetka.

Środa 24 bm. „Tajemnicza Dama“, operetka.

Środa 25 bm. „Tosca“, gościnny występ Zdenki Zikowej.

TEATR MAŁY.

Wtorek 23 bm. Teatro dei Piccoli. Dwa przedstawienia o godz. 7 i 9.15 wiecz.

KINOTEATRY.

Apollo: „Błękitne noce“.

Casino: Danton i Robespierre.

Chimera: „Młodzieńczy szaf“.

Fatamorgana: „Chłopczyca“.

Marysielka: „Małżeństwo“.

Lew: Gehenna zdradzonego męża.

Kopernik: „Małżeństwo“.

Palace: „Tajemnica Cytaeli“.

— „Toska“ ze Zdenką Zikową. Na czwar tek 25 bm. zapowiada repertuar Teatru Wielkiego ulubioną operę Pucciniego „Toskę“ z gościnnym występem w partii tytułowej p. Zdenki Zikowej, primadonny opery Narodowej w Pradze. Znakomita artystka jest w partii „Toski“ niezrównana i świeciła w niej triumfy zarówno na scenach czeskich, jak i na wielu scenach zagranicznych. P. Zdenka Zikowa wystąpi we Lwowie tylko dwa razy. Drugi jej występ odbędzie się w niedzielę w „Rusalkie“.

— Premiera „Dziękuję za służbę“, najnowszej komedii Włodzimierza Perzyskiego, odbędzie się w piątek 26 bm. Na naszej scenie ukazuje się ona w pierwszorzędnym obsadzie ról, pod kierunkiem reżyserskim p. Strachockiego. Główne role grają panie Jerzmanowska i Jarkowska, oraz pp. Rasiński, Strachocki i Szynkler.

— „Rusalka“ dla młodzieży szkolnej. Na najbliższe przedstawienie dla młodzieży szkolnej, w sobotę 27 bm. o godz. 3 popoł. przeznaczyła Dyrekcja Teatru Wielkiego w porozumieniu z komitetem pedagogicznym, przepiękną baśń liryczną Antoniego Dworzaka „Rusalka“. Opera ta dana będzie po cenach najniższych.

— Komitet obchodu 10-lecia niepodległości Republiki Czechosłowackiej, zaproszony na posiedzenie w Teatrze Wielkim przez dyrektorów Henryka Barwińskiego i Czesława Zarembe, zebrał się 21 bm. celem ułożenia programu uroczystego przedstawienia, które odbędzie się w niedzielę 28 b. m. jako w rocznicę ogłoszenia niepodległości. W zebraniu wzięli udział p. konsul dr. Jan Jirasek, Jarosław Distl, dr. Agathon Kerin, Ferdinand Ekstein, Wisłocki, prof. dr. T. Lehr-Splawinski, obaj dyrektorzy, kierownik literacki Henryk Cepnik, kapelmistrz Jarosław Leszczyński i sekretarz E. Kalinowski. Program obejmuje dwa przedstawienia: popołudniu o godz. 3 komedia Franciszka Langera „Latwiej przejść wielbłądowi“, wieczorem zaś o godz. 7.30 opera Dworzaka „Rusalka“. Obydwa przedstawienia będą poprzedzone hymnami polskimi i czechosłowackimi.

— Teatro dei Piccoli w sali Teatru Małego święci co wieczór sukces pierwszorzędną. Huragany oklasków towarzyszą po pisem sztucznych ludzi, z których Wirtuoz i Józefina Baker uzyskała największą sympatię widzów. Numery ich musiały być na ogólne żądanie bisowane. Również oklaski przy otwartej kurtynie zdobyły prawdziwie artystyczne dekoracje, w szczególności Neapolu niezrównana perspektywa. Nic dziwnego, że Teatro dei Piccoli cieszy się sławą wszechświatową, że był oklaskiwany w Rzymie, Londynie, Berlinie, Wiedniu, Budapeszcie, Kopenhadze, Stokholmie, Genewie, Madrycie, Nowym Jorku, Buenos Ayres, Rio de Janeiro i t. d. Królowie, artyści, poeci, największe umysły naszej epoki, zachwycali się małymi, sztucznymi aktorami Koszta sprowadzenia Teatru dei Piccoli są olbrzymie, gdyż trupa składa się z 500 ludzi, 1000 kostiumów, 100 dekoracji, posiada w swoim repertuarze 12 oper, 35 numerów z Variete. Trupie towarzyszy twórca tego teatru dr. Vittorio Podrecca, prócz niego 20 śpiewaków i własna orkiestra. Przyjazd Teatru Sztucznych Ludzi do Polski byłby nie możliwy, gdyby nie wydatna subwencja rządu Mussoliniego, który specjalną opieką otacza Teatro dei Piccoli. Aby uprzystępnąć wszystkim zobaczenie tego fenomenu, jedynego w swoim rodzaju, dyrekcja postanowiła dawać po 2 przedstawienia dziennie o godz. 7 i 9.15. Niemniej wszystkie bilety ulgowe oraz zniżki z powodu wyżej wymienionych kosztów zostały cofnięte.

— Tylko 7 dni Teatro dei Piccoli pozostaje we Lwowie. Świetny Teatr Sztucznych Ludzi pozostaje tylko czas krótki

Pogrzeb śp. gen. Tadeusza Rozwadowskiego.

ZAMIAST PRZEMÓWIENIA NAD MOGIŁĄ.

„Stoimy nad mogiłą Wodza, u którego trumny zaciągnęła już wartę historja.“

Nie nam szarym żołnierzom, żołnierzom, którzy mieli zaszczyt pod Jego rozkazami służyć i wykucwać z Nim razem w krwi i znoju granice Najjaśniejszej Rzeczypospolitej — nie nam czołż teraz słowami Jego żywot i dzieło.

My żołnierze z pod komendy gen. bronii Rozwadowskiego, a z nami razem wszyscy prawi rycarze stajemy w żołnierskim oryndku u Jego trumny i pochylamy czoła w głębokim milczeniu, oddając hołd należny cniom Wodza, który uratował Lwów i Ziemię południowo-wschodnią w roku 1919 i który był jednym z Twórców polskiego zwycięstwa nad nawałą bolszewicka.

W imieniu Obrońców Lwowa i Obrońców Ojczyzny — w imieniu walczącego pod Twoimi rozkazami spo-

łeczeństwa składam Ci hołd Generale i Wodzu, składam Ci hołd u wrót miejsca, gdzie nam wszystkim zbiórke wyznaczono, gdzie już witają Cię w szeregach mogił wyciągnięci żołnierze, których prowadziłeś w bój i którzy w tym boju padli — aby żyć wiecznie!

Nie żegnamy Cię Generale i Wodzu!

Jakkolwiek żal ludzki serca nam ścisła i oczy mgłą też zachodzą — nie czujemy się opuszczeni, bo Duch Twój — jak duchy tych, których ciała przysparzała ta święta Ziemia — bo duch Twój zostaje z nami — nie rozpaczamy — bo zostają z nami wywalczone pod Twoimi rozkazami Zwycięstwo i Sława.

Cześć Ci i Chwała Generale i Wodzu!

Prezes Związku Obrońców Lwowa
Dr. Antoni Nowak Przygodzki

PRZEBIEG POGRZEBU.

Lwów przeżył wczoraj wielki dzień. Wśród wymarzonej jesiennej pogody, która przybrała przyrodę całą najcudniejszą złocistą szatą, odprowadzał tłumnie do swego Sanctuarium — na cmentarz Obrońców Lwowa — zwłoki śp. generała Tadeusza Rozwadowskiego. Cykl uroczystości dziesięciolecia Obrony Lwowa zaczął od oddania ostatniej posługi Temu, który ja niegdyś organizował i jej przewodził, a któremu ciężkie zrzadzenie Opatrzności nie pozwoliło dożyć wielkiego, pełnego chwały jej obchodu.

Już przed godziną 10-tą plac Bernardyński i Halicki wypełniały poczęły oddziały wojskowe, tłumy publiczności i szereg organizacji. Punktualnie o godzinie 10-tej ks. biskup sufragan Lisowski wraz z licznyim klerem śpiewającym „De profundis...“ przeprowadził zwłoki Generała z krypty kościoła OO. Bernardynów, gdzie je złożono w środku kościoła na katafalku. Podczas gdy przy głównym ołtarzu celebrowano uroczystą mszę św. żałobną przy dwu bocznych ołtarzach odprawiano ciche msze żałobne. Kościół był wypełniony publicznością.

Po mszy św. ks. arcybiskup Twardowski, ks. arcybiskup Teodorowicz, oraz ks. biskup sufragan Lisowski w otoczeniu liczego kleru, z członkami obu kapituł na czele, odprawili egzekwie, poczem podoficerowie 6 pac. wynieśli trumnę z kościoła i ułożyli na lawecie armatniej, a orkiestra 19 pp. odegrała marsza żałobnego.

Ulicą Piłsudskiego, Kochanowskiego, których latarnie przybrane były krepą, ruszył długi orszak i tłumy ludzi na cmentarz.

Kondukt pogrzebowy prowadził mjr. Garniewicz, na czele pochodu szła orkiestra 14 p. ułanów, poczet sztandarowy wraz z okrytym krepą sztandarem 14 p. ułanów, szwadron ułanów tegoż pułku, pół baterji 5 pułku artylerji polnej, dwa rydwany przepełnione wieńcami od rodziny, przyjaciół i prawie wszystkich instytucji społecznych. Przed armatą, na której lawecie złożona była trumna trzech podoficerów niosło na purpurowych poduszkach order i odznaczenia Zmarłego. Za trumną postępowała rodzina, a to: żona Marija z hr.

Komorowskich, z córką Melanią, Horo dyską (syn inżynier osiedlony w Nowym Jorku nie mógł przyjechać), Franciszkowie Rozwadowscy, pułk. Adam Rozwadowski, Władysławowie i Wincentowie Rozwadowscy, Jadwiga hr. Komorowska, ppłk. hr. Tadeusz Komorowski, pułk. Jan Wład. Rozwadowski, dyr. Antoni Rozwadowski, dr. Jan Rozwadowski z żoną i córkami, Jerzowie Rozwadowscy, ks. Zdzisław Obertyński, Józef Obertyński, Zofia Smoleńska z córką, Wojciechowie Komornicy, pułkownikowa Wiktoria Rozwadowska z córką, Zofia Grocholska i Edward Rozwadowski, a dalej postępował długi szereg organizacji społecznych, poprzedzony przez licznych przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych z wojewodą Gołuchowskim i generałami Norwid-Neugebauerem i Popowiczem na czele. Szła więc delegacja Sokoła-Macierzy, kolejarze z orkiestrą, Związek Obrońców Lwowa ze swoim mieczem, niosąc piękny wieniec, Małopolska Straż Obywatelska, Związek Oficerów Rezerwy, Związek Ziemian, Małop. Tow. Łowieckie, Snopkowiarki, Korporacje Akademickie ze sztandarami, Organizacja Narodowa Kobiet, członkowie Strzelnicy Miejskiej.

Z powodu nieukończenia katakomb na cmentarzu „Obrońców Lwowa“ zwłoki przyjaciele Zmarłego zanieśli i ułożyli prowizorycznie obok grobu generała Thuliego.

Po odprawieniu przez kler egzekwii, w czasie których nad cmentarzem krążyła eskadra samolotów, nad otwartą mogiłą pierwszy zabrał głos imieniem rodziny ks. Panaś. Przemawiał następnie były wiceprezydent miasta dr. Leonard Stahl i były premier hr. Aleksander Skrzyński. Nie przemawiał natomiast wobec sprzeciwu rodziny prezes Związku Obrońców Lwowa, dr. Antoni Nowak Przygodzki.

Po skończeniu przemówień pierwszy garść ziemi rzucił na trumnę ks. arcybiskup Twardowski, poczem ks. arcybiskup Teodorowicz i ks. biskup Lisowski.

I urosła świeża mogiła ziemi tak bardzo przez wielkiego Zmarłego ukochanej.

w naszym mieście, mimo uznania bowiem, jakie zdobył wstępnym bojem i mimo przepełnionej sali Teatru Małego, musi zadość uczynić zobowiązaniom w innych miastach. Kto więc chce zobaczyć ten renowalny, jedyny w swoim rodzaju teatr, którego sława rozeszła się po obu półkulach, powinien pospieszyć do Teatru Małego, gdzie w obecnej chwili króluje Józefina Baker, popisuje się niezrównany wirtuoz, pyszni apasze, murzyn akrobata i wiele innych typów, niedoścignionych w swej dosadnej charakterystyce. Z powodu olbrzymich kosztów

transportu (7000 klg. bagażu), oraz utrzymania kilkudziesięciu artystów i służby technicznej, wszelkie zniżki musiały zostać cofnięte. Początek przedstawień o godz. 7 i 9. W celu uniknięcia tłoku uprasza się publiczność o punktualne przychodzenie.

— Praktyczne kursy dramatyczne dla kierowników teatrów amatorskich, ludowych i szkolnych w 2 terminach (jesiennym 3-dniowym i wiosennym 6-dniowym) urządzi Związek Teatrów i Chórów Ludowych we Lwowie w następujących miej-

scowościach: Krosno od 5 do 7 listopada, Nowy Sącz od 9 do 12 listopada, Kraków od 15 do 17 listopada, Kielce od 19 do 21 listopada, Jarosław od 26 do 28 listopada, Lublin od 6 do 8 grudnia, Siedlce od 10 do 12 grudnia. Terminy wiosenne podane będą na kursie jesiennym. W czasie kursów o pracę uczestnicy pod kierunkiem kierownika znanego pedagoga teatrolologicznego p. Czesława Krzyżanowskiego jedną ze sztuk wielkiego polskiego repertuaru widowiskowego. Opłata za cały 9-dniowy kurs wynosi 15 zł. Zgłoszenia wraz z częścią opłatą w kwocie 5 zł. wnosić należy do Związku Teatrów i Chórów Ludowych we Lwowie, ul. Mickiewicza 26.

— Rzeźba grecka a Michał Anioł. W środę 24 bm. o godz. 7 wiecz. w sali Miejskiego Muzeum Przemysłu Artystycznego (ul. Hetmańska 20) wygłoszą znaną artystkę malarkę, przebywającą stue w Rzymie, p. Helena Simonowiczówna na powyższy temat wykład, ilustrowany obrazami świetnymi. Wstęp 1 zł. i 50 gr.

— Lwowski Oddział Polskiego Towarzystwa Fizycznego. Posiedzenie Lwowskiego Oddziału odbędzie się dnia 25 października 1928 (czwartek) o godz. 19 w sali Fizyki Politechniki Lwowskiej z następującym porządkiem dziennym: 1) prof. dr. Czesław Reczyński: a) Sprawozdanie z IV Zjazdu Fizyków Polskich w Wilnie (28 IX—1 X 1928), b) Sprawozdanie z XXXIII Zjazdu Fizyko-Chemików Niemieckich (Bunsen-Gesellschaft) w Monachjum (17 V—20 V 1928), 2) prof. dr. Stanisław Loria: Wrażenia z pobytu w Berlinie podczas wykładów wakacyjnych.

— Polskie Towarzystwo Przyrodników im. Kopernika. Posiedzenie naukowe odbędzie się we wtorek 23 b. m. o godz. 18 w Instytucie Geologicznym Uniw. J. K., ul. Długosza 8, z porządkiem dziennym: 1. inż. Franciszek Krzysik: Stosunki przyrostu w poszczególnych klasach Krafa w drzewostanie jodłowym.

— Kursa przygotowawcze do I i do IV klasy gimnazjalnej. Znaną powszechnie Zakład naukowy im. H. Jordana otwiera z początkiem listopada b. r. kursa, przygotowujące uczniów szkół powszechnych do egzaminu wstępnego do I i IV klasy gimnazjalnej. Nauka odbywać się będzie przy ul. św. Mikołaja 1. 16 w godzinach popołudniowych. Dla uczniów zaś nie uczęszczających do szkół będzie też prowadzony kurs przy ul. Sobieszczyzny 1. 15 przed południem. Inowacja ta jest nader potrzebna, gdyż często wydarzają się wypadki nieodpowiedniego przygotowania, powodujące ujemne wyniki pracy szkolnej. Kursa prowadzone będą przez doborowe siły pedagogiczne, to też uczniowie skorzystają w całej pełni z nauki pobieranej.

Dyrekcja przyjmować będzie wpisy na powyżej wymienione kursa codziennie od godziny 13 do 17. 10773

— Polskie Towarzystwo Politechniczne zawiadamia swoich członków, że w środę 24 b. m. o godz. 18 wygłosi odczyt prof. dr. Ludwik Eberman p. t. „Wrażenia z wyieczki naukowej do Danii i Szwecji“, ilustrowany przeźrociami. Goście mile widziani.

— Zamiast wieńca na trumnę śp. gen. Tadeusza Jordana-Rozwadowskiego, ułożyli Leonowie Podlescy na Rodzinę Sieroca 25 złotych. 10919

— Zamiast kwiatów na trumnę śp. L. okadzi hr. Meraviglia-Grivelli na T. S. L. Zofia i Karol Wonsch 10 zł. 10918

— Przyjechali do Lwowa. Hotel George'a: Cornelius Mueller z Berlina, Wilhelm van Hensden z Amsterdamu, Wilhelm de Bruine z Amsterdamu, Franz Mittler z Wiednia, Hofstede de Groot z Haagi, Marian Jędrzejowicz z Delegówki, Jerzy Brueli z Katowic, Jonas Kreppel z Wiednia, Ernst Kempf z St. Gall, Władysław Olkuszni z Krakowa, Jerzy Rosenblatt z Warszawy, Czesław Niklewicz z Ostrowa, Maks Weinberger z Wiednia, Richard Becker z Wiesbaden, Grzegorz Mars z Limanowy, Kazimierz Grocholski z Rorzyk, Szymon Schmir z Warszawy, Kazimierz Urbański ze Żnina, Johan Bernadiner z Wiednia, Stanisław Pragłowski z Uhrynowa, Leopold Tiegerman z Niegłowic, W. Goldschlag z Niegłowic, Jan Mochliński z Fussowa, Tadeusz Romanowski z Spasowa, John Sherwood z Anglii, Władysław Geysztor z Iwonicza, Walter Reichman z Bytomia.

— Min. oświaty dr. Świtalski. Bawił we Lwowie od niedzieli przeważnie w charakterze przywatnym. W poniedziałek wizytował p. Minister Kuratorium szkolne, udzielił posłuchań, a następnie zwiedził kilka zakładów naukowych. Wieczorem wyjechał z powrotem do Warszawy.

— Dziennikarze amerykańscy przybyli do Lwowa wczoraj wieczorem i byli na przyjęciu u woj. Gołuchowskiego. Dziś rano oprowadzani przez dyr. Czołowskiego zwiedzili miasto, poczem o godz. 11-tej przedpołudniem wyjadą do Łańcuta (na zaproszenie ordynata Alfreda Potockiego), a stamtąd wieczorem. udadzą się do Krakowa.

— Projekt nowej taryfy towarowej. W dniu 18 października hr. odbyło się

pod przewodnictwem r. Wiesenberga posiedzenie Komisji kolejowej lwowskiej Izby przemysłowo-handlowej, na którym na podstawie referatu dyrektora Izby Tennera ustalono opinie co do projektu przepisów taryfowych i klasyfikacji towarów w nowej taryfie towarowej.

— Posiedzenie Kom. do badania kosztów utrzymania odbędzie się w listop. r. b. Posiedzenie komisji do badania wzrostu koszt. utrzymania nie odbyło się ani w pierwszym terminie 4 bm., ani w drugim 10 b. m. z powodu braku odpowiedniego quorum i zostało wyznaczone dopiero na pierwsze dni listopada.

— Sąd powiatowy w Podkamieniu, przenosi się do Załoziec. Na podstawie rozporządzenia Pana Ministra Sprawiedliwości zostaje z dniem 1 grudnia 1928 siedziba Sądu powiatowego w Załozcach urzędującego dotychczas w Podkamieniu, przeniesiona z Podkamienia do Załoziec.

==○==

Nowo otwarty Magazyn pościeli R. DRZAŁA — Lwów, ul. Chorażczyzny 5, — przed kinem Apollo, poleca: kołdry 18 zł. — Materace 30 zł. — prześcieradła 6 zł. — materaców 8 zł. — Wyprawki studenckie! 10680

==○==

— Na „Rodzinę Sierocą“ zamiast wieńca na trumnę śp. gen. Tadeusza Rozwadowskiego złożyli przejęci głębokim smutkiem w dowód szczerzej przyjaźni Antonowie i Janowie Władysławowie Rozwadowscy zł. 100. 10948

==○==

— Wypadek samochodowy. Szofery lwowscy dostarczają policji sporo zajęcia. Urządzają sobie po ulicach miasta brawurowe jazdy i niema dnia, by protokoły nie notowały samochodowego wypadku. Wytworzył się stan taki, iż wydaje się ludziom, że niema żadnej władzy, któraby te szoferskie harce ujęła w jakieś ściśle przepisy i kres im kładła. W sobotę wstrząsający wypadek na ul. Kopernika, gdzie z powodu nieudolności szofera pięć osób odniosło rany, w niedziele nowe ofiary szoferskich harców z ul. Sapiehy przewieziono do szpitala powszechnego, w dniu wczorajszym nowy wypadek samochodowy. Oto gdy szofer M. Kuber zatrzymał samochód nr. 8541 na ul. Romanowicza, najechał z tyłu szofer samochodu nr. 7550 i doprowadził do karambolu, przyczem szczęściem oberżło się wyłącznie tym razem bez ofiar w ludziach. Możeby przecież stosować surowe zarządzenia wobec tych swobodnie po ulicach grasujących fabrykantów kalek!

— Niepowodzenie włamywacza. Leńb Manosowicz, zamieszkały przy pl. Czackiego 1. 9. zawiadomił policję, iż ubiegłej nocy nieznani sprawcy po otwarciu okna parterowego dostali się do jego mieszkania i zabrali kilkanaście sztuk pościeli. Po pewnym czasie post. Derewienko zauważył jakiegoś osobnika na ul. Czackiego, przyczem osobnik ten na jego widok czempredziej rzucił się do ucieczki w kierunku pl. Strzeleckiego. Posterunkowy wezwał tego osobnika do zatrzymania się a gdy ten nie usłuchał wezwania, strzelił do niego, lecz bez wyniku. Złodziej porzucił tłumok, w którym znajdowała się pościel, skradzioną z mieszkania Manosowicza i zbiegł bez śladu.

— Włamanie. Nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Racheli Selzerowej przy ul. Cebulowej i zabrali większą ilość tytoniu oraz kilkanaście flaszek wódki.

— Aresztowanie wiedeńskiego nożowca. Do aresztów policyjnych oddawiony został Emil Kager, zamieszkały przy ul. Arciszewskiego 1. 4, za napad na Bernarda Fieberta, którego przebił nożem i gwałt, którego pod groźbą użycia rewolweru dopuścił się na niejaki N. K.

==○==

+ Krematoria w Niemczech. — W Niemczech, dzięki olbrzymiej propagandzie, liczba spaleń w krematoriach

KINO FATAMORGANA

Harry Liedke i Xenia Desni w 10 aktowym dramacie według powieści Kahlenberga „Nixchen“ p. t. „CHŁOPCZYCA“

z 16.000 podniosła się do 46.000. W samym tylko Berlinie spalono w ciągu 1927 roku 14.000 ciał. W sierpniu r. b. w Berlinie zostało założone „Towarzystwo do zwalczania palenia ciał w Niemczech katolickich“. Na jego czele stoi naukowa komisja fachowców. Organizacja ta ma rozszerzyć swoją działalność na te wszystkie miejscowości, gdzie istnieją krematoria lub związki zwolenników palenia ciał. Zadaniem jej jest naukowe i bezstronne pouczanie społeczeństwa o grzebaniu i paleniu ciał, odpiertanie nieusprawiedliwionych napaści na zwyczaj grzebania ciał w ziemi, wreszcie troska o udoskonalanie tej formy pogrzebu.

+ Nawrócenie członka rodziny Rotschildów. Aptekarz Bruno Roth-

schild z Germersheim, krewny znanej rodziny bankierskiej z Frankfurtu nad Menem, osiadłszy w Konnersreuth przed kilku miesiącami, tak przejął się tamtejszymi wydarzeniami, że postanowił porzucić judaizm i przejść na katolicyzm. Rothschild, należący do niewielkiej liczby osób, które mają wolny dostęp do stygmatyki, Teresy Neumann, prosił ją, aby była jego matką chrzestną. Teresa przychyliła się do tej prośby. Konwertyta zamierza udać się na studia do biskupiego seminarium duchownego w Bambergu i zostać księdzem katolickim. Aptekę w Germersheim, będącą w posiadaniu rodziny od wielu pokoleń, oddał jednemu z pracujących u niego prowizorów.

Z SALI SĄDOWEJ.

Nowy proces terrorystów ukraińskich.

EPILOG MORDU PRZY UL. PAULINÓW.

POTWORY SAMOSAD.

W ruskim domu akademickim przy ul. Paulinów 16, w jesieni ub. r. mieszkał student Michał Huk. Ukraińcy uważali go za konfidenta policji politycznej, szczególnie od czasu aresztowania Atamańczuka i Werbickiego za mord dokonany na śp. kuratorze Sobińskim i podejrzewali, że w procesie przeciw Atamańczukowi i Werbickiemu Huk będzie głównym świadkiem oskarżenia.

Zanim akt oskarżenia Atamańczukowi i Werbickiemu doręczono, Michał Huk zginął śmiercią tragiczną. Padł od kul skrytobójczych w czasie snu w dniu 20 listopada ub. r. Cztery strzały ugodziły Huka w głowę, 3 dalsze trafiły w siennik.

Po sześciogodniowej mecie Huk w dniu 6 stycznia br. zmarł w szpitalu wskutek zapalenia opon mózgowych wynikłego z postrzału w głowę i zatarmania czaszki.

GDZIE SPRAWCY?

Wdrożone przez policję śledztwo wskazało, że zamordowanie Huka jest dziełem terrorystycznej „Ukraińskiej Organizacji Wojskowej“. Bardzo ciekawe w tej materii zeznania złożyli czterej koledzy, mieszkający razem z Hukiem w jednym pokoju. Mianowicie za podali zgodnie, że na parę dni przed morderstwem sprowadził się do ich izby student Platon Połotniuk, którego rola wydała się im podejrzana. 19 listopada wrócił Połotniuk do domu około godz. 9-tej wieczór. Położył się na łóżko. Wszyscy usnęli snem twardym. Do piero o godz. 4.45 nad ranem na ogłos strzałów zerwali się. Koło łóżka Huka ujrzeni cienie trzech ludzi. Jak się dostali do izby niewiadomo. Widocznie musiały być drzwi otwarte. Gdy współlokatorzy Huka zaświecili elektrykę, osobnicy byli już na kurytarzu. Połotniuka w izbie także nie było. W jaki sposób znikł nikt nie zauważył. W świetle tych zeznań udział owego Połotniuka w zamordowaniu Huka, żadnych nie ulegał wątpliwości, tembardziej, że Połotniuk zniknął nagle bez śladu.

CENNE WYZNANIE.

Poszukiwania za Połotniukiem pozostały zrazu bez wyniku.

W styczniu br. po śmierci Huka w numerze 6 „Surmy“ organu oficjalnego UOW. pojawił się następujący artykuł który potwierdził w całej pełni polityczny charakter mordu:

„Dnia 22 listopada 1927 r. postanowiła Ukraińska Organizacja Wojskowa wykonać dawno już zapadły wyrok na Michała Huka, który jako policyjny agent starał się wcisnąć w szeregi U. O. W. w celach prowokacyjnych. Jak długo działalność Michała Huka ograniczała się do roli policyjnego konfidenta, tak długo UOW. nie uważała za stosowne zareagować na jego działalność

w takiej formie, jaka znalazła swój wyraz w akcie 22 listopada 1927 r. Do piero wtedy, kiedy Michał Huk stał się bezpośrednim prowokatorem, na którego sumieniu leżały niewinne ofiary w Stanisławowczyźnie i Kołomyjszczyźnie i kiedy z nakazu okupacyjnej polskiej władzy, a w szczególności polskiej policji we Lwowie organizował po zorny atentat na 2 polskich działaczy w prowokacyjnych celach, by w taki sposób wywołać represję przeciw ukraińskiej ludności, potrzebne dla okupacyjnej władzy w czasie nadchodzących wyborów i ażeby wśród teraźniejszego przedwyborczego naprężenia zapamięć Ukraińcami polskie więzienia — postanowiła UOW., tak w obronie samej siebie, jak i ukraińskiego społeczeństwa, ukrocić jego prowokatorską działalność i uczynić go nieszkodliwym“.

JAK ARESZTOWANO POŁOTNIUKA?

W ręce policji dostał się Połotniuk dopiero w dniu 29 marca br. Przytrzymany przez wywiadowców Kuszlika, Maławskiego i Berezowskiego przy ul. Wuleckiej w momencie, gdy dostrzegłszy ich uciekał, podał, że nazywa się Ostrowicz Stefan i jest studentem politechniki. Oświadczył, że żadnych papierów przy sobie nie posiada. Na policji jednak przy rewizji osobistej znaleziono u niego legitymację zniżkową kołową na nazwisko Połotniuka Platona i dowód osobisty z jego fotografią z wyciętem nazwiskiem, wreszcie jeden nabój rewolwerowy z wyciętym napisem: „Pryświaczaju tobi w tiazko mu położeniu 2—3 1928“. Po stwierdzeniu identyczności przytrzymanego z poszukiwanym Połotniukiem, uwięziono go w areszcie śledczym.

WYKRETNĄ OBRONĄ.

Przesłuchiwany w śledztwie Połotniuk do zbrodni się nie przyznał. Utrzymywał, że w krytycznej chwili zbudził go strzał i kłżyk ramię Huka. Wówczas porwał za ramię i męszty. Ubrał się na kurytarzu. Następnie uciekł, obawiając się, by go nie aresztowano za sabotaż w stanisławowskim. Uciekłszy z domu akademickiego widział się rano na Politechnice z kolegą Karpińcem, poczem udał się na dworzec. Na gapę przedostał się do Stryja, stamtąd do Pasieczna, gdzie bawił 2 do 3 dni. Dokąd wybrał się później nie podał sędziemu śledczemu. Do Lwowa wrócił 26 stycznia br. Na dworcu spał przez dwie noce, zanim kolega Seniow zarekomendował go rodzinie Kulczyckich i tam umieścił jako Ostrowacza. Po powrocie do Lwowa — nadmienił Seniowowi, że jest poszukiwany przez policję, która twierdzi niesłusznie, jakoby on zamordował Huka.

+ Leopold Szenderowicz

Zalobna wiadomość dotknęła w dniu wczorajszym lwowski świat dziennikarski, a wraz z nią i szerokie koła naszego społeczeństwa. Po dłuższej chorobie, która w ostatnich miesiącach jakby zaczęła się przed ostatnim na życie atakiem — zmarł Leopold Szenderowicz, jeden z założycieli, dyrektor i współredaktor „Wieku Nowego“ — członek Wydziału Towarzystwa Dziennikarzy Polskich i Komisji rewizyjnej Syndykatu Dziennikarzy.

Od zarania życia związany ze Lwowem — w młodych latach brał żywy udział w patriotycznych pracach konspiracyjnych a oddawszy się zawodowi dziennikarskiemu szczerze pełnił trud, z nim związany, najpierw od roku 1896 na łamach „Słowa Polskiego“, następnie w „Wieku XX“ — później znów w „Słowie Polskiem“ skąd z założycielami „Wieku Nowego“ stanął na nowej dziennikarskiej placówce, na której pozostał aż do ostatnich dni swego życia.

Oddany z pełnym zapalem pracy dziennikarskiej, zawsze pogodnego usposobienia, wytrawnego sądu — zażywał śp. Leopold Szenderowicz zarówno wśród braci dziennikarskiej, jak i w szerokich kołach społeczeństwa niecodziennej sympatii, która zdobył dzięki swym wysokim wartościom umysłowym i sercu. Zaczynał i czynny, nieskazitelny charakter — przeszedł przez życie pozostawiając po sobie pamięć jaknajlepszą.

Ogólny żal, jaki towarzyszy przedwczesnej śmierci śp. Leopolda Szenderowicza, jest miarą straty, którą poniosło w Zmarłym społeczeństwo naszego miasta. Zasyłając osieroconej rodzinie, jak również instytucji, w której pracował, wyrazy serdecznego współczucia, żegnamy w Zmarłym zasnętego, prawego człowieka i wzorowego, zasłużonego obywatela.

Cześć Jego pamięci!

O SKRYTOBÓJCZY MORD I ZDRADĘ

Na podstawie wyników śledztwa, które naprowadziło mnóstwo dowodów, wykazujących, że Platon Połotniuk 20 letni student był jednym z morderców śp. Huka i że czynu dokonał z ramienia terrorystycznej UOW., prokuratura oskarżyła Połotniuka o zbrodnię zdrady głównej, popełnioną przez przynależność do UOW. oraz o zbrodnię skrytobójczego morderstwa na śp. Michale Huku.

Również i przyjaciel Połotniuka Jan Seniow, 23 letni student politechniki został pociągnięty do odpowiedzialności karnej obwiniony o współudział w zbrodni zdrady głównej, jakiego się dopuścił ukrywając mordercę.

WCZORAJSZA ROZPRAWA I JEJ ODROCZENIE.

Wczoraj Połotniuk i Seniow stanęli przed Trybunałem przysięgłych.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, które go zarys m. inn. podaliśmy powyżej — na wniosek prokuratora Güntera — wobec niejawnienia się świadków Karpińca Jarosława oraz Salewiczów Wasyła i Grzegorza, Trybunał po naradzie postanowił rozprawę odroczyć.

Trybunałowi przewodniczył r. Angielski. Bronili adwokaci Dr. Starosolski i Dr. Szuchewycz.

WALKA POSTERUNKOWEGO Z KLUSOWNIKAMI.

W dniu wczorajszym nad ranem post. Zdunowski w czasie służby obchodowej na polach w Rudanicach, w powiecie lwowskim, użył broni palnej przeciw trzem klusownikom z wynikiem negatywnym. Dwóch znanych klusowników, Stefana i Dmytra Jarynow ujęto z bronią w ręku i oddawiono do sądu.

Kronika przemyska.

Z Kasy oszczędności. Dnia 8 bm. odbył wydział Kasy oszczędności pod przewodnictwem sędziwego prezesa dr. Leonarda Tarnawskiego posiedzenie, na którym przyjęto nowy statut od powiadający rozporządzeniu Prezydenta Rzpłtej z 13 kwietnia 1927.

Statut wprowadza pewne zmiany a będzie obowiązującym od chwili, gdy zostanie ogłoszony w Monitorze urzędowym.

W końcu uchwalono obok portretów prezesów Kasy oszczędności umieścić podobiznę zasłużonego prezesa dr. Leonarda Tarnawskiego.

Śmierć pod kołami pociągu z miłości.

Jak donosiliśmy na torze kolejowym między Medyką a Mościskami znalazł się 17 bm. poszarpane zwłoki jakiegoś młodego człowieka. Bliższe śledztwo wykazało, że są to zwłoki szeregowca 19 pp. śp. Tadeusza Rożnego, który z powodu zawiedzionej miłości popełnił z rozpaczki tak straszne samobójstwo.

Ani męża, ani pieniędzy. Włościanka Maria Kucharska z Binkowej, powiat Gorlice miała w Ameryce męża, od którego czekała dość długo napróżno odpowiedzi i dolarów i martwiła się tem bardzo. Nagle jak anioł pocieszenia zjawia się jakaś kobieta i zwiastuje strapionej niewieście radosną wieść, że jej długo oczekiwany mąż przybył z dolarami do ojczyzny wraz z towarzyszem ale w drodze spotkała ich przegoda ze strony policji przemyskiej, która obydwóch przymknęła.

Nie ma innej rady, tylko trzeba jechać do Przemyśla i tam kochającego męża z rak strasznej policji poprosztu wykupić za 450 zł. Poskrobała się w głowę steskniona małżonka, bo to kwota duża ale wnet zakrzętała się i spieniężyła trochę zboża, nawet wieprzaka, resztę dopyczyła po sąsiadach i zebrała po trzeźny „okup“ dla policji.

Pojechała więc zaraz do Przemyśla, ale nie do policji tylko do „znajomego adwokata“ tej zwiastunki, która wzięła od naiwnej 450 zł. a niebodze kazała czekać na ulicy. W myśl wskazówek czekała oszukana kobieta niecierpliwie godzinę jedną i drugą, aż wreszcie sprzykrzyło się jej i poszła na policję, aby choć zobaczyć męża.

Niestety znów spotkał ją nowy zawód, bo męża nie zastała, ale za to dowiedziała się, że padła ofiarą wyrafinowanej oszustki.

Wróciła z powrotem za ostatni grosz biadając, że nie ma ani męża, ani pieniędzy.

Aresztowanie zwyrodnialca. Dnia 17 bm. aresztowano tu niejakiego Władysława Glińskiego, który dopuścił się zbrodni zgwałcenia na nieletniej Józefie Kolman, upoiwszy dziecko poprzędnio trunkami.

Kurs pożarniczy. Staraniem Tymcz. zarządu powiatowego odbył się w dn. od 14 do 19 bm. 5 dniowy kurs pożarniczy prowadzony przez instruktorów Małopolskiego Związku Straży pożarnej. W kursie brało udział 68 uczestników. Z okazji zakończenia kursu odbył się na tut. strażnicy popis i rozdanie świadectw w obecności p. starosty Wrześniowskiego, burmistrza, prezesa okręgu straży poż. p. Ziolkiewicza, naczelnika Korneckiego, delegata wydziału p. Zagórskiego i in. Na tym popisie wykonano szereg efektownych ćwiczeń.

Napad nocny. W nocy z 18 na 19 bm. w czasie rewizji toru kolej. został robotnik Kozyra nagle przez nieznanego bandytę uderzony z tyłu tępem narzędziem w głowę tak silnie, że padł bezprzytomny na tor. Na szczęście wcześniej znaleziono go i odwieziono do szpitala powszechnego.

JUZ NADESZŁY NAJMODNIEJSZE MATERIAŁY NA JESIEŃ I ZIMĘ

W OLBRYM WYBORZE DO FIRMY:

ANTONIEGO UWIERY

LWÓW, UL. HALICKA L. 10.

oraz do Filij: w Tarnopolu, Drohobyczu, Stryju i Tarnowie. 9837n

Przed świętem niepodległości.

Zebranie Sekcji Finansowej Komitetu Obywatelskiego.

Na zebraniu sekcji finansowej Lw. Wojewódzkiego Komitetu Obywatelskiego uczczenia Święta Niepodległości, które odbyło się w dniu 20 bm., pod przewodnictwem p. dyr. dr. Ulmy w sali posiedzeń M. Kasy Oszczędności, ustalono ilość nakładu tak nalepek iluminacyjnych na okna, jak i trwałych, metalowych odznak pamiątkowych. Nalepki sprzedawać się będzie po cenie 10 groszy, a odznaki pamiątkowe — po 20 groszy.

Po bardzo ożywionych naradach i dyskusji, w której przemawiali: dyr. dr. Ulma, dyrektor Bizański, inż. Lisowski, p. Horszowski Ludwik, mjr. Klink, insp. Nowodworski, radca Magistratu Łaba, por. Łoziński, p. Nowakowski, ustalono, że iluminacja nalepkowa ma głównie przyczynić się do uświetnienia dnia, w którym święcić będziemy 10-ciulecie niepodległości Państwa Polskiego, dlatego powinna być powszechna. Aby każdy obywatel mógł zaopatrzyć się tak w nalepki, jak i w odznakę pamiątkową — sprzedaż będzie odbywać się w komisariatach miejskich dzielnicowych, w komisariatach policyjnych, w urzędach pocztowych, kolejowych, w bankach, w szkołach, w tramwajach MKE., w sklepach, w kioskach gazetowych itp. — Członkowie sekcji podzielili się na dwie podsekcje: pierwsza — nalepkowa, której przewodnictwem objął p. inżynier Lisowski z dyr. Robót Publ., druga — odznak pamiątkowej, której przewodnictwem objął p. naczelnik Nowakowski z Banku Gospodarstwa Krajowego.

Nalepki iluminacyjne na okna wykonane będą w zakładach Piller-Neumanna, zaś odznaki pamiątkowe w fabryce „ARMA“.

Dotychczas napłynęła do sekcji tak wielka ilość zamówień, że rozpoczęto już druk przeszło 500.000 nalepek, a ilość odznak pamiątkowych przekroczy również cyfrę 100.000. Niewątpli-

wie, że cyfry te wzrosną w dniach najbliższych.

Żywy pomnik 10-tej rocznicy niepodległości Polski.

Dla upamiętnienia wielkiego dnia 10 rocznicy niepodległości Państwa Polskiego — ma powstać we Lwowie „Dom Żołnierza“, żywy pomnik dla żywych.

Na konto Komitetu budowy Domu Żołnierza we Lwowie wpływają do Miejskiej Kasy Oszczędności liczne ofiary, m. l. w ostatnich dniach złożył p. Apolinary Tarnawski kwotę 25 zł., Bank Gospodarstwa Krajowego — kwotę 1.000 zł., Dyrekcja i Urzędnicy Banku Polskiego opodatkowali się na ten cel kwotą 1.000 zł., którą wpłacić postanowili do dnia 1 stycznia 1929 r.

Zbliżanie się uroczystej i radosnej chwili Święta Niepodległości, wpływa niewątpliwie, że posypią się hojnie ofiary na ten szlachetny cel.

Deklaracje nadsyłać można pod adresem sekretarza Komitetu, p. radcy Łaby — Prezydium Magistratu, a pieczęć przyjmuje Miejska Kasa Oszczędności na konto Nr. 19.225.

Pieśń w rocznicę odzyskania niepodległości.

Dla uczczenia rocznicy odzyskania niepodległości Państwa Polskiego wydał referat oświatowy garnizonu Lwów, pieśń cenionego kompozytora Bolesława Wallek - Walewskiego do słów Raimunda Prąglowskiego, w układzie na jedno lub dwu-głosowy chór (z towarzyszeniem fortepianu).

Pieśń ta, to potężna pobudka, nawołująca do „wyścigu pracy“, nadaje się dobrze dla celów szkół i zrzeszeń, oraz komitetów, które urządzać będą Święto Niepodległości. Dochód z rozsprzedaży jest przeznaczony na fundusz budowy Domu Żołnierza we Lwowie. Pieśń powyższą nabywać będzie można w magazynie nut G. Seyfartha, we Lwowie, przy ul. Akademickiej 1. 5.

Rozbijanie jedności narod.

Jak już donosiliśmy kilkakrotnie powstał z powodu rozpisanych wyborów do Rady Kasy Chorych m. Lwowa Zjednoczony Bezparyjny Polski Komitet Wyborczy z grupy ubezpieczonych, który skupił wszystkie polskie organizacje zawodowe tak umysłowe jakoteż fizycznie pracujących, a to celem przeprowadzenia sanacji stosunków państwowych obecnie w lwowskiej Kasie.

Akcja tego bezparyjnego komitetu, umiającego sprawę Kasy Chorych tylko ze społecznego punktu widzenia, po winna znaleźć zrozumienie, u ogółu ubezpieczonych w ich własnym interesie. Tymczasem jak się dowiadujemy, poszczególne jednostki w łonie Rady Okręgowej Związków Pracowników, umysłowo pracujących — zapewne celem dogodzenia swoim ambicjom i ambicyjkom, nie licząc się zupełnie z dobrem sprawy starają się w ostatnich dniach stworzyć sztucznie jakąś polską żydowską listę, która może społeczeństwo polskie tylko zdezorientować, zaś twórcom listy nie może dać żadnych szans na przeprowadzenie choćby minimalnej ilości delegatów do Rady.

Ostrzegamy zatem opinię publiczną przed tą destrukcyjną robotą, inicjatorów, wzywamy, by dla dobra wspólnej sprawy skupili raczej wszystkie swe siły około istniejącej jedynej polskiej listy Zjednoczonego Bezparyjnego Polskiego Komitetu Wyborczego, niż by mieli swą robotą zasłużyć na miano „rozbijaczy“.

Radjofon.

Wtorek, 23 października.

Warszawa (1111) godz. 16: Muzyka płyt gramofonowych. — 18: Muzyka operowa.

Kraków (566) godz. 12:10: Koncert płyt gramofonowych. — 17:10: „Z doświadczeń szkoły sowieckiej“, wygł. wiz. Dr. Z. Ziemnowicz. — 17:35: „Teoria i praktyka polskiej ortografii“, wygł. prof. dr. K. Nitsch.

Poznań (344) godz. 13: Koncert Trii Radia poznańskiego. — 19:20: Transmisja operowa z teatru: „Lakme“ opera Delibes'a.

Katowice (422) godz. 16: Koncert płyt gramofonowych.

Wilno (435) godz. 16:45: Współczesni poeci polscy — recytacje.

Ryga (523) godz. 20: Wieczór poświęcony twórczości Czajkowskiego.

Moskwa (675) godz. 18:25: „Aida“, opera Verdi'ego.

Paryż (1765) godz. 20:15: „Potępienie Fausta“, opera Berlioz.

Wiedeń (517) godz. 20:30: Koncert wiolonczelisty Pabla Cassado.

Stuttgart (379) godz. 20:15: „Wielka księżna Gerolsteina“, opera Komietzna Offenbacha.

Królewiec (303) godz. 20:05: „Tytus“ opera Mozarta.

Środa, 24 października.

Warszawa. (1111) Godz. 16: Muzyka płyt gramofonowych. — 16:30: Program dla dzieci. — 18: Koncert w wykonaniu orkiestry Polskiego Radia. — 20:30: Koncert kameralny, poświęcony muzyce czeskiej. — 22:30: Transmisja muzyki lekkiej z restauracji „Oaza“.

Kraków. (566) 16:30: Audycja dla dzieci. — 17:10: „Boje polskie minionych stuleci: Kichholm“ wygł. gen. dr. M. Kukiel.

Poznań. (344) 17:30: Audycja dla dzieci.

— 18: Godzina niespodzianek. — 20:30: Koncert lekkiej muzyki. — 21: Audycja wokalna W. Dobroczyńskiej (sopran). — 21:30: Recital organowy prof. F. Nowowiejskiego.

— 23: Muzyka taneczna z winiarni „Carlton“.

Katowice. (422) 20:30: Koncert wieczorny muzyki kameralnej.

Wilno. (435) 16:45: Audycja dla dzieci. — 19: Audycja niespodzianka. — 19:25: „Audycja literacka: Z cyklu naszych radiopisarzy“.

Budapeszt. (555) 19:30: „Ernani“, opera Verdi'ego.

Londyn. (361) 20:45: Koncert kameralny.

Wrocław. (322) „Ostatnie maski“, sztuka Schnitzlera.

Kilonia. (254) 20:05: Wielki koncert, poświęcony twórczości Mozarta.

Monachium. (535) 19:05: „Niziny“, opera d'Alberta.

LEOPOLD SZENDEROWICZ

jeden z założycieli i dyrektor „Wieku Nowego“,
urodz. we Lwowie w 1868 r. — zmarł dnia 22-go
października 1928 r.

Pogrzeb śp. Zmarłego odbędzie się we środę 24 bm.
o godz. 3 popoł. z domu żałoby ul. Głowińskiego l. 2,
na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego, na
który to bolesny obrzęd żona, siostry i brat, Krewnych,
Przyjaciół, Znajomych i pobożnych chrześcijan zapraszają.

Lwów, 22 października 1928.

ZOFJA NIEZABITOWSKA

córka ś. p. Witolda i ś. p. Wandy z br. Błażowskich, urodzona w Łankach,
opatrzona św. Sakramentami, zasnąła w Panu po krótkich a ciężkich cierpieniach w Krakowie, dnia 19 października 1928 r.

Nabożeństwo żałobne przy zwłokach odprawione zostanie w poniedziałek
dnia 22 b. m. o godz. 10 rano w kaplicy na cmentarzu rakowickim, poczem nastąpi złożenie zwłok do grobu, na które to smutne obrzędy w żalu pograżeni
siostry, brat i rodzina zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i Członkinie
Jazłowieckiego Zjednoczenia Koleżeńkiego.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie we wtorek dnia 23 b. m. o godz. 10 rano w kościele O. O. Kapucynów. — Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Sport.

Okręgowe zawody lekkoatletyczne w Przemyślu

POBICIE REKORDU OKRĘGOWEGO W SKOKU W DAL.

Przemyśl, 21 października.

Zawody okręgowe, organizowane przez tut. „Polonię“ w sobotę 20 i w niedzielę 21 bm. na stadionie OK. X. byłyby omal nie doszły do skutku, gdyby nie to, iż właśnie Lwów nie otrzymał na czas zawiadomienia o ich odwołaniu (którego przyczyny nie są nam bliżej dokładnie znane), zdaje się, iż prawdopodobnie miała je Polonia odwołać ze względu na zawodników lwowskich, którzy nie mieli w nich wziąć udziału.

I, o dziwo! Zawodnicy lwowscy — in gremio — ziechali się do Przemyśla w sobotę przed południem a to: z Pogoni, AZS, i Sokola II, dalej z Sokola Jarosławskiego, wreszcie z Przemyśla stawili się też na starcie licznie lekkoatleci Polonii, Czuwaju, Gimnazjum J. Słowackiego.

Zwłaszcza — podkreślić należy — udział zawodników lwowskich tej miary jak: Puchalski, Smakulski, Sawaryn, Wójcik i inni, przyczynił się do podniesienia poziomu i uświetnienia zawodów, w szczególności przedewszystkiem do propagandy lekkiej atletyki na prowincji, gdzie powyższe zawody były bodaj czy nie największą imprezą w tym roku.

Pogoda dopisała. Publiczności nieco mniej jak na innych poprzednich zawodach, a to z prostej przyczyny, ich odwołania i nieodpowiedniego terminu ponownego ogłoszenia.

Zawody okręgowe były interesujące i ciekawe, głównie dzięki udziałowi zawodników lwowskich. Dalej wskutek sprzyjających warunków atmosferycznych — niezwykle ciepło — zawodnicy przemyscy mieli też swój dobry dzień, gdyż w pewnych wyczynach potrafili się wysunąć na czoło, wyprzedzając zawodników lwowskich n. p. dysk i skok w dal, młot i sztafeta 4x100 m. Zwłaszcza skok w dal, w którym trzy miejsca należały bezapelacyjnie do Polonii, która tem większy odniosła triumf, iż przez swego zawodnika Jaskólskiego — pobity został ówczesny rekord okręgu w skoku w dal — utrzymany dotąd przez Nowosada z Sokola Jarosławskiego, a ustanowiony obecnie i poprawiony przez Jaskólskiego na 6'39 mtr. różnicą 3 i pół ctmr. przyczem, nadmienić należy, iż w tej konkurencji startowała największa ilość zawodników, t. j. trzynastu, toczyła się walka zacięta, bo najpierw pobił rekord Nowosada — Binder z Polonii wynikiem 6'38 mtr. Dopiero w finale w ostatniej kolejce skoku utwierdza się wynik jeszcze lepszy, uzyskany przez Jaskólskiego. Wreszcie odnosi Polonia drugi sukces przez pobicie rekordu okręgu w sztafecie 4x100 mtr. w czasie 46'4 sek. Szczegółowe wyniki przedstawia się następująco:

100 mtr. 1) Wójcik (Pogoń) 11'5 sek., 2) Nowosad (z Sokola Jarosławskiego), 3) Bizanc (Gimn. I).

400 mtr. 1) Wójcik (Pog.) 5'4 sek., 2) Adamcio (AZS, Lwów), 3) Nowosad (Sokół).

800 mtr. 1) Sawaryn (Pog.) 2'10 min., 2) Adamcio (AZS.), 3) Gerczuk (Pol.).

1500 mtr. 1) Sawaryn (Pog.) 4'23 min., 2) Adamcio (AZS.).

5000 mtr. 1) Sawaryn (Pog.) 16'35'1 min., 2) Dobosz (Pog.), 3) Szostak (Pol.).

4x100 mtr. 1) Polonia w składzie: Jaskólski, Jarosz, Binder i Fruchtmann w czasie 46'4 (rekord okręgu), 2) Sokół — Jarosław, 3) Pogoń — Lwów.

Kula: 1) Puchalski (Pog.) 12'54 mtr., 2) Wójcik (Pog.) 10'68 mtr., 3) Władysławski (Sokół Jarosł.) 10'50 mtr.

Młot: 1) Pepkowski (Pol.) 31'33 m., 2) Bilan (Czuwaj) 20'31 m., 3) Dubena (Pog.) 19'40.

Oszczep: Smakulski (Pog.) 53'69, 2) Kryśków (gimn. I.) 50'52 m., 3) Chruszcz (Sokół Jarosł.) 47'22 m.

Dysk: 1) Pepkowski (Pol.) 38'44 m., Puchalski (Pog.) 36'46 m., 3) Wójcik (Pog.) 32'69 m.

Skok w dal: 1) Jaskólski (Pol.) 6.39 (rekord okręgu), 2) Binder (Pol.) 6.38, 3) Zybala (Pol.) 6.12 mtr.

Skok w wyż: 1) Wójcik (Pog.) 1.66 mtr., 2) Dubena (Pog.), 3) Nowosad (z Sokola Jarosław) obaj po 1.66 mtr. według kolejności.

Skok o tyczce: 1) Lichtblau (Sokół II Lwów) 3.09 mtr., 2) Binder (Pol.) 2.79 mtr., 3) Ćwikliński (Pol.) 2.60 mtr.

W ogólnej punktacji zajmują miejsca: Pogoń (Lwów) 37 pkt. i puchar przechodni, wczeczony im przez wiceprezesa Polonii płk. Grossa.

2) Polonia — 23 pkt., Sokół — Jarosław 10 pkt., A. Z. S. 6 pkt.

3) Sokół II Lwów,

4) Gimnazjum I. J. Słowackiego po 3 pkt.

5) Czuwaj — 2 pkt.

T. Czech.

ZAPASNICTWO.

Międzynarodowy turniej zapasniczy. W spotkaniach niedzielnych uzyskano następujące wyniki: Stekker—Samson po 25 min bez rezultatu, Prohaska w 3 min. pokonał Proellera, Aksionow w 7 min. zwyciężył Lonciga, Pooschoff w 18 min. pokonał Krausa, Koehler w 28 min. zwyciężył Feristanoia.

Dziś walcza: Pinecki—Steinbach, Fosschoff—Loncig, Waluszewski—Prohaska, Kraus—Proeller i decydująca walka Stekker—Bahn Samson, która budzi szczególne zainteresowanie.

BOKS.

Mecz bokserki Polska—Malmö 6:4. W meczu bokserkim, rozegranym w Malmö pomiędzy drużyną polską a reprezentacją Malmö, zwycięstwo odniósł zespół polski, wygrywając w stosunku 6:4. Wyniki poszczególnych spotkań były następujące: Kupka (waga ciężka) bije Eneberga w drugiej rundzie przez k-o, Górny wygrywa z Björknerem na punkty, Seidel wygrywa z Lunderudem na punkty, zaś Pyka przegrywa z Andersonem, a Wieczorek z Ader begiem na punkty.

Cecz bokserki Polska—Helsingborg 8:2. Trzeci mecz bokserów polskich rozegrany został w Helsingborg przeciwko reprezentacji tamtejszej. Wynik 8:2 na korzyść Polaki. Poszczególne rezultaty były następujące: Górny zwycięża Berga na punkty, Wieczorek bije Siedholma, Kupka ulega Andersowi, Seidel bije Piorda przez k-o, a Pyka zwycięża Christensena.

Ran pokonany w Berlinie. Jak donoszą z Berlina, polski bokser Ran został pokonany przez Paula Richtera po bardzo zaciętej walce.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wielki bieg maratoński w Ameryce. Z inicjatywy słynnego menedżera Richarda od będzie się w Nowym Jorku wielki bieg maratoński o nagrodę 4000 dolarów, przyczem udział biorą Ray (USA), Payne (USA), El Quasti (Francja), W. Kolchmann (Finlandia), Losmann (Estonia) i Newton (Anglia).

Uczczenie olimpijczyków w Kanadzie. Mistrz olimpijski na 100 i 200 mtr. Williams otrzymał od magistratu rodzinnego swego miasta Vancouver samochód w darze oraz 1500 dolarów, które przeznaczono na ukończenie jego studiów uniwersyteckich. Panna Catherwad, mistrzyni olimpijska w skoku w wyż, otrzymała od magistratu samochód oraz 3000 dolarów i jako stypendjum naukowe. Poza tem każdy kanadyjczyk, który wyróżnił się na Olimpiadzie, dostał od magistratu Toronto po złotym zegarku.

W Ameryce już dawno zrozumiano, co to jest PRZEMYSŁ NARODOWY!

Dlatego też dzisiaj CO 7 ROBOTNIK MA WŁASNY SAMOCHOD!

Życie gospodarcze.

Sytuacja walutowa i akcyjna.

Obroty na giełdzie dewiz w ostatnich kilku dniach znacznie się zwiększyły. Również poza giełdą zapotrzebowanie na dewizy i waluty zagraniczne dość silnie wzrosło. Objaw ten tłumaczy większym ożywieniem w przemyśle i licznymi płatnościami zagranicznymi w drugiej połowie października; że płatności te muszą być duże, widać z naszego bilansu handlowego za sierpień i wrzesień; ten ostatni wykazuje, że przywieźliśmy ogółem towarów za 272,283.000 zł., wywieźliśmy natomiast tylko za 204 milj. 343.000 zł. Bierne więc saldo bilansu handlowego wynosi 68,444.000 zł., czyli jest o 5,999.000 zł. większe, niż w sierpniu r. b.

Cały przydział dewiz zagranicznych skutecznia prawie wyłącznie Bank Polski, dlatego też wykaz Banku w drugiej dekadzie października nie będzie zapewne tak pomyślny, jak w pierwszej. Bilans instytucji emisyjnej z I-szej dekady br. zwraca na siebie szczególną uwagę faktem, że od dłuższego czasu jest to pierwsze sprawozdanie dekadowe, wykazujące powiększenie się obu pozycji, stanowiących pokrycie dla obiegu banknotów i natychmiastowych zobowiązań. W dekadzie tej bowiem wzrósł zapas walut i dewiz zaliczonych do pokrycia o 8 milj. do 470.5 milj., a zapas kruszców zwiększył się o 96.114 do 607.1 milj. zł. Obie te pozycje osiągnęły razem na dzień 10 października cyfrę przeszło 1 miliard 77 milj. zł. Waluty i dewizy niezaliczone do pokrycia, zmniejszyły się o 1,745.570 do kwoty 198 milj. 463.914 zł. Bardzo znacznie spadł portfel wekslowy o 18,818.426 do 641.212.843 zł., zmniejszyły się również pożyczki zabezpieczone papierami o 717.553 do 83.201.262. Stan polskich monet srebrnych i bilonu wykazuje minimalne zwiększenie o 23.445 do 744.367 zł.

Natychmiast płatne zobowiązania zwiększyły się w pierwszej dekadzie października o 14.7 do 536.6 milj., natomiast obieg biletów bankowych zmniejszył się o 24.3 milj. do kwoty 1,237.042.800 zł., Obie te pozycje wyrażały się na dzień 10 października łączną kwotą 1,773.660.880 zł.

Dolary osiągnęły ostatnio lekka zwyżkę. Notowano je oficjalnie 8'88 i pół, prywatnie 8'88 i trzy czwarte. — Dewizy New York utrzymują się na poziomie 8'90. Transakcje kablem New York zawiera się na 8'91.90, 8'91.95. — Dewizy europejskie wykazują minimalne odchylenia. Berlin i Gdańsk mają nadal usposobienie słabe. Nieliczne transakcje czerwonicami sowieckimi, zawierane są przy wybitnie zniżkowej tendencji na 2.45 dolarów. Ruble

złote utrzymują się w granicach 4'65 do 4'66.

Na rynku akcyjnym panuje w dalszym ciągu zastój. Obroty są minimalne, podaż materiału, wskutek niskich kursów mała. W grupie bankowej ruchliwszy jest jedynie Bank Polski, mocną tendencję ujawniają Bank Handlowy, Dyskontowy i Zachodni. Bank Francusko - Polski podwyższa na mocy zezwolenia ministrów skarbu, oraz przemysłu i handlu swój kapitał zakładowy do 2,500.000.

W grupie papierów przemysłowych, uwidoczniła się od czasu do czasu większe zainteresowanie dla akcji elektrycznych i niektórych metalurgicznych. W porównaniu z kursami z dnia 13 bm. straciły w okresie sprawozdawczym Warszawskie Towarzystwo Kopali Węgla 2 proc., Warszawski Cukier 5 proc., Modrzejów 2 i pół proc., Ostrowiec serii B I-ej emisji 4.2 proc., II-ej emisji 6.2 proc., Starachowice 1 i pół proc., natomiast Zawiercie zyskało 1 i pół proc. Mocna tendencja ma również „Norblin“, notowany ostatnio 215 zł. W dniu 12-tym października odbyło się walne zgromadzenie akcjonariuszów Norblin Bracia Buch i T. Werner S. A., które między innemi uchwaliło wypłacić za rok 1927-28 (bilans zamknięcia na dzień 30 czerwca rb.), 16 proc. dywidendę od zł. 5 milj. Dywidenda płatna jest od 15 października rb. w Warszawskim Banku Dyskontowym i Banku Związku Spółek Zarobkowych.

W dziale pożyczek państwowych wykazuje mocną tendencję 5 proc. Premijowa pożyczka dolarowa, która podniosła się w ciągu ostatniego tygodnia o 3 i pół proc., słabiej natomiast notują 4 proc. premijową pożyczkę inwestycyjną. Kursy listów zastawnych kształtują się od kilku dni zniżkowo.

Z ważniejszych wydarzeń na rynkach światowych wymienić należy: Bilans Handlowy Czechosłowacji wykazał we wrześniu saldo aktywne w wysokości 183 milj. koron czeskich (wywóz 1.830 milj., przywóz 1.644 milj.). Saldo aktywne za pierwszych 9 miesięcy rb. wynosiło 1.329 milj. (import 13.619 milj. koron, a eksport 14.948 milj. koron czeskich). Z Anglii wywieziono we wrześniu towarów za 56.620.000 funtów szterlingów, przywieziono zaś do kraju za 87.682.000 funtów szterlingów. Konferencja państw sukcesyjnych b. monarchii austro - węgierskiej, postanowiła skonwertować wieczne renty, t. j. 4 proc. austriacką i 4 proc. węgierską złotą rentę, 4 proc. węgierską rentę państwową z 1910 roku i 4 i pół proc. węgierską rentę państwową 1913 roku. A. Z. W.

Ocena masła.

Na podstawie decyzji Pana Ministra Rolnictwa odbędzie się w listopadzie r. b. pierwsze państwowe okręgowe oceny masła: w Warszawie dla mleczarni zarówno prywatnych jak i spółdzielczych, pracujących na terenie województw centralnych i kresowych, w Rzeszowie dla województw południowych i we Wrześni dla województw zachodnich. Masło, nadesłane z niewłaściwego terenu, będzie oceniane poza konkursem.

W państwowych okręgowych ocenach masła będą brać udział mleczarnie czynne przynajmniej od 1 października 1927 r. i mające przeciętny prze-rób dzienny najpóźniej 300 litrów mleka.

Mleczarnie, biorące udział w ocenie, wyślą na wezwanie 2 próbki masła po 2 kg. na koszt własny. Mleczarnie, którym masło do 4-ch następujących do

sobie ocenach będzie uznane za „bardzo dobre“ otrzymają list pochwalny, zaś za 4-krotny stopień „wyborowe“ medal brązowy, a za 6-krotny stopień „wyborowe“ medal srebrny. Kierownicy wyróżnionych mleczarni otrzymają nagrody pieniężne.

Na powszechnej państwowej ocenie masła, która po raz pierwszy odbędzie się w związku z wystawą w Poznaniu, będą mogły brać udział tylko te mleczarnie, które brały już udział w okręgowej ocenie.

Mleczarnie z woj. krakowskiego (i części kieleckiego), lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego i Śląska, pragnące wziąć udział w jesiennej ocenie, powinny najdalej do 5 listopada r. b. nadesłać zgłoszenie do Państwowej Szkoły Mleczarskiej w Rzeszowie. — gdyż tylko te, które się zgłoszą w ter-

minie otrzymają wezwanie do udziału w ocenie.

Rynek drzewa.

Sytuacja na rynku drzewnym nie wykazuje żadnych ważniejszych zmian. Zbyt w kraju w niektórych rejonach nieco się poprawił. W Białymstoku wzrosło zapotrzebowanie na papierówkę, kopalniaki i słupy telegraficzne, w Katowicach na kopalniaki. Ceny wewnętrzne wykazują minimalne zmiany. Eksport przedstawia się w dalszym ciągu nieopomyślnie, wskutek wyparcia naszego drzewa z rynków zagranicznych przez konkurencję towaru fińskiego, rosyjskiego i skandynawskiego. Wywóz do Anglii jest minimalny, albowiem przemysł nasz z powodu wysokich wymogów nabywców angielskich pod względem jakości nie może współzawodniczyć z przemysłem skandynawskim. Również odbiorcy niemieccy wykazują dużą rezerwę w nabywaniu polskiego towaru i proponują coraz gorsze warunki kupna. Większe transakcje z importem niemieckimi dochodzą tylko wtedy do skutku, o ile sprzedawca okazuje skłonność do ustępstw pod względem ceny i warunków pokrycia. Na ogół kupcy niemieccy pokrywają obecnie zapotrzebowanie tylko na krótką metę, lub też nabywają towar dopiero w terminie wypełniania swoich zobowiązań wobec klientów, co pozwala wprawdzie producentom uzyskać przy sprzedaży lepsze warunki, wprowadza jednak zarazem moment niepewności do kalkulacji kupieckiej. W końcu listopada r.b. upływa termin ważności zawartego w roku ubiegłym prowizorium drzewnego. Dlatego też w ostatnich dniach sfery niemieckiej, bojąc się, że prowizorium może być nieodnowione, co spowodowałoby zwyżkę polskich cen wywozowych na drewno okragłe, zakupują drewno to w Polsce w większych ilościach.

Rynek węgierski, pomimo silnej konkurencji czesko-słowackiej, zakupuje duże ilości drzewa z tartaków na Podkarpaciu. Dla gorszych gatunków materiałów dobrymi, lecz tanimi odbiorcami, są rynki francuskie i belgijskie.

Skóry twarde.

Tegoroczny sezon jesienny na rynku skór twardych zapowiada się słabo. Przyczyna tego jest dobra pogoda, brak gotówki, oraz wzrastająca konkurencja obuwia na podeszwach gumowych. Poza tym rynek zarzucony jest obuwem zagranicznym, przeważnie czesko-słowackim. Garbarnie narzekają na brak zamówień, niektóre z nich pracują wskutek tego tylko po kilka dni w tygodniu. Wśród hurtowników branży skórzanej daje się zauważyć silną konkurencję, co przypisać należy z jednej strony małemu popytowi na skóry twarde, z drugiej zaś strony zbyt wielkiej liczbie kupców tej branży. Garbarnie udzielają hurtownikom towar na rachunek otwarty do miesiąca, po upływie tego terminu zaś otrzymują pokrycie wekslowe z terminem od 4 do 6 miesięcy. O pokryciu gotówkowym, wskutek panującej obecnie ciasnoty, chwilowo nie ma mowy. Wyplacalność jest słaba, daje się zauważyć znaczna ilość protestów.

Ceny skór twardych w ostatnich miesiącach większym zmianom nie uległy. Notują między innymi za 1 kg. loco garbarnia w złotych: Reibenbacha: krupony Nr. 1 — 12'50, Nr. 2 — 11'50, boki ciężkie — 7'00, lekkie — 8'00—8'50, szpalty 3'15, kwadraty 9'00, waschledry całe 12'50, Lipowskiego krupony (4 do 5 kg) — 12'40, (5 do 6 kg) — 12'75, boki 6'75—10'00, karki 5'50—6'75, Buchmana krupony 11'50—12'55, karki 9'00—9'70, Temlera krupony ciężkie i średnie 13'40—14'00, mendakowe 12'20—12'40, waschledry 11'20—11'70, półwaschledry 11'00, boki waschledrowe 10'60, podeszwowe 7'90,

Pfeiffera amerykański podeszwowe ciężkie 10'10—10'60, waschledry 10'50—11'20, krupony podeszwowe ciężkie 15'00—14'40—13'80, średnie 12'80—14'40, krupony pasowe 16'70—18'20, karki twarde 9'30—10'30.

Import skór twardych z zagranicy zmniejszył się znacznie, tak, że dzisiaj przywożone są tylko minimalne ilości.

Z giełdy.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 23 października.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8 87 3/4 do 8 88.

W obrotach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8 89 i pół—8 89 3/4, Londyn 43 23—43 25, Zurych 171 55—171 63, Praga 26 40—26 41, Wiedeń 125 25—125 35, Berlin 212 25—212 35. Pożyczka znaczna. Dolar gotówkowy poszukiwany.

Rynek akcyjny ożywiony. obroty liczne, przy zwiększonym zapotrzebowaniu. Z powodu zwyżki na Giełdzie wiedeńskiej poszukiwano papierów orbitażowe. Akcje Ziemlewskiego osiągnęły kurs 162 00 (ostatnio 152 00). Browary płacono początkowo 225 00, później nieco słabiej, 223 00, Chodorów notował 191 00, Gazy wschodnie 26 75 i 27 00. Parowoz 36 00. Tępo podobnie jak w ubiegłym tygodniu 22 50.

Z akcji bankowych kupowano Bank Polski po 173 50 (w Warszawie 174 00—174 50). Za Bank Małopolski płacono 26 75.

Z papierów procentowych zanotowano transakcje w 4 i pół proc. listach zastawnych Banku Krajowego po 49 00 i 50 00.

W dziale papierów państwowych płacono za dolarówkę 99 00 (w Warszawie 97 50 do 98 00), 4 proc. pożyczka inwestycyjna notowała 120 00, przy dużym popycie, chciano płać górną 120 50 bez oddawców.

Na targu niekotowanych obroty tylko w Cmielowie po 0 12.

Tendencja niejednolita. Uspokojenie ożywiło.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 22-go października. (Tel. wł.). Popyt na dewizy większy. Całe zapotrzebowanie pokryto. Dla dolara gotówkowego tendencja mocniejsza. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8 89 i jedna czwarta.

Rubel złoty 4 65.

Dla akcji tendencja utrzymana.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 22-go października. (Tel. wł.). Londyn 4 84 31/32, Paryż 3 90 i pół, Bruksela 13 90, Rzym 5 24, Madryt 16 15, Berno 19 24 i trzy czwarte, Berlin 23 82.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 22-go października. (Tel. wł.). Londyn 43 25, Berlin 46 925 do 47 325, Berlin (wyplaty na Warszawie) 46 95—47 15, Gdańsk 57 79—57 94, Gdańsk (wyplaty na Warszawie) 57 76 do 57 91, Wiedeń (czeki) 79 61—79 89, Praga 378 35.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 22-go października. (Tel. wł.). Unia 215 0, Herzfeld Victorius 44 0, Dr. May 110 i pół—110 0.

ZBOŻE.

Lwów 23 października.

Na Giełdzie większe obroty. W życie, owsie, ziemniakach i otrębach. Pszenica poszukiwana, podrożała, owsie w cenie utrzymany, żyto nieco potaniało. Zwyżkują natomiast hreczka, jęczmień, otręby, groch, proso, mąka pszenna i wszystkie gatunki kasz.

Tendencja niejednolita. Uspokojenie ożywiło.

Kursa ustalone na podstawie cen giełdowych: żyto małopolskie 33 75—34 75, owsie małopolski 31 00—32 00, ziemniaki przemysłowe 6 25—6 75, otręby żytnie 24 00—24 50.

Kursa ustalone na podstawie cen rynkowych: pszenica krajowa dworska 45 75—46 75, pszenica zbiorowa 43 25—44 25, jęczmień przemysłowy 29 75—30 75, groch pół Victoria 57 50—57 50, groch polny 45 00—47 00, hreczka 35 00—36 00, len 70 00—72 00, mąka pszenna 40 proc 80 00—81 00, mąka pszenna 50 proc 70 00—71 00, otręby pszenne 24 75—25 25, kasza hreczana 70 75—72 75, kasza jaglana 75 75—77 75, kasza jęczmienna 49 25—51 75, psenak 49 00—51 00, proso krajowe 40 00—41 00.

Inne kursa bez zmiany.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ 12 groszy za wyraz

BYRLANTY, oraz inna biżuterię kupuje po wysokiej cenie Dąbrowski-Rozwarski Lwów, (Hotel George'a) Akademicka 2. 10039

SPRZEDAM dom w tym dobrze prosperujący interes kolonialny, do tego ogród circa 100 drzew owocowych, oraz dwumorgowy ogród warzywny. Obecny czynsz miesięczny z domu wynosi 300 zł. Cena kupna 60 tys. zł. słownie (sześćdziesiąt tysięcy zł.) Adres: Ksawery Czajkowski Poznańskie Inowrocław św. Wojciecha 59. Telef. 313. 10932

PERSKIE DYWANY. Rzadka okazja. Kilka pięknych oryg. perskich dywanów okazjonalnie do sprzedania. Wiadomość u portiera Hotelu Warszawskiego. 10922

PNEUMATYKI „Michelin” Good-Year, Firestone po cenach konkurencyjnych, na kredyt wekslowy sprzedaje „Behata” Lwów, Piłsudskiego 27, Tel. 57 71. 10912

SAMNCHODY „Berliet” osobowe i ciężarowe są najtrwalsze, dogodne warunki, „Behata”, Lwów, Piłsudskiego 27, Tel. 57 71. 10913

ŁOŻYSKA S. K. F. oraz wszelkie artykuły techniczne poleca „Behata”, Lwów, Piłsudskiego 27, Tel. 57 71. 10914

WALCE młyńskie, wały transmisyjne, łożyska, sprzęgła, windy budowlane, ruszta kotłowe, odlewy różne dostarcza Inż. Stowik Lwów, Żółkiewska 94. 10777

FORTEPIAN krzyżowy ucznia Bösendorfera w najlepszym stanie tanio sprzedam: Hanak, Piłsudskiego 21, l. p. 10858

PIANINO sztutgarckie nadzwyczajne, krzyżowe, ton silny, piękny okazjonalnie sprzedam: Hanak, Piłsudskiego 21, l. p. 10857

MEBLE antyczne wysokiej wartości artystycznej 2 szafy gdańskie oraz modne urządzenia pokojowe po umiarkowanych cenach poleca znana firma Zieliński, Kołłątaja 5, stolarnia w podwórzu. 19819

SPRZEDAJE dla reklamy na studenckie mundurki, płaszczyki, ubranka dziecięce, bardzo tanio. Wittels, Rutowskiego 7. 10574

CREPE de chine, crepe georgette, popeliny, tylko najlepszego gatunku, najtaniej, firma Wittels, Rutowskiego 7. 10574

NAJTRWALSZE płótna białe, dykna pościelowa, firma Wittels, Rutowskiego 7. 10574

NAJMODNIEJSZE materiały na płaszcze damskie, podszewki, watalina, firma Wittels, Rutowskiego 7. 10574

ARTYSTYCZNA Pracownia Abażurów Lwów, ul. Piłsudskiego 6, Telefon 55-33. 10767

SAMOCHOÓ osobowy, marki „Chrysler” sześciocylindrowy, mało używany do sprzedania. Reprezentacja „Fiat” Lwów, ul. Rutowskiego 1. 10830

DO sprzedania nowa dwupiętrowa kamienica, wolne czteropokojowe mieszkanie, roczny dochód 25 000 zł. potrzebna gotówka 16 000 dol., zgłoszenia do adm. Słowa Polskiego pod „Lokata kapitału”. 10975

BILETY WIZYTOWE WYKONUJE NAJTANIEJ

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO ul. Zimorowicza 12.

Inserujcie w „Słowie Polskiem”

Pomocnik-nasiennik

jako ekspedjent do składu detalicznego potrzebny od zaraz ewtl. od 1-go 1929. Piśmienne zgłoszenia uprasza Aleksander Szyfter Specjalny skład nasion Poznań, ul. Wielka- 11. 10928

KONKURS.

Okręgowy Urząd Ziemski w Poznaniu ogłasza konkurs na obsadzenie następujących wolnych stanowisk etatowych:

- 1 rewidenta pomiarów w VI. st. służb.
 - 2 rewidentów pomiarów w VII st. służb.
 - 10 inżynierów mierniczych w VII st. służb.
- 1) Od ubiegających się o posadę rewidentów wymagane są wyższe studia miernicze, oraz wszechstronna praktyka zawodowa nabyta w służbie państwowej lub pracy zawodowej.
- 2) Od kandydatów na inżynierów mierniczych wyższe studia miernicze.

Podania z załączeniem:

- 1) dokładnego życiorysu,
- 2) oryginałów lub odpisów świadectw z ukończonych studiów, świadectw ze służby lub praktyki zawodowej, należy przelać do dnia 1-go listopada 1928 do Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Poznaniu, ulica Fredry 10.

Obsadzenie powyższych posad może nastąpić również urzędnikami kontraktowymi.

Kandydaci nieuwzględnieni będą o tem zawiadomieni za zwrotem dokumentów osobistych.

Poznań, dnia 17 października 1928 r.

(—) Jerzy Radwan Kierownik Okręg. Urzędu Ziemskiego.

MASZYNY do szycia sprzedaje okazjonalnie bardzo tanio, Leonard Wanke, mechanik Lwów, ul. Krakowska 16. 10174

CYTRE z nutami okazjonalnie sprzedam: Japońska 3 l. p. drzwi 9, 5-7. 10943

FORTEPIAN światowej marki, prawie nowy, sprzedam. Warunki ulgowe — gotówką znaczny rabat. Kobernika 26, Skienarski. 10940

MATERACE z trawy 30 zł., wosnienie 75. Przerobienie 3 poduszek maszynowo oraz dezynfekcja na gorąco 10 zł. Fabryka łożek materaców ZAKS Łyczakowska 132. 10630

RYDZE kiszzone beczułka około 5 kg. za 15 zł., marynowane za 18 zł., grzyby suszone ładne po 25 zł. za 1 kg., gogocze smażone z cukrem około 5 kg. za 14 zł., powidło śliwkowe z cukrem 5 kg. za 12 zł., bryndza prawdziwa owcza 5 kg. za 14 zł. posyła franco za pobraniem pocztowym PINKAS STUMER, Kosów k. Kołomyj. 10514



MASZYNY do pisania i rachowania pierwszorzędnych systemów na dogodne spłaty poleca

JULIAN ŁOMAGA

Lwów, Sienkiewicza 9. Tel. 28-70

Precyzyjna naprawa maszyn. 10629

NA SPOSOB AMERYKAŃSKI! za zł. Otomany, kanapy, materace, kapy narzuty, koce, szafy, kredensy, łóżka, psychy, trymutki, lustra i t. p. sprzedaje każdemu bez poręczenia ciela także na prowincji 6090

5 „FAMETA” FABRYKA MEBLI tygod. Lwów, — Krasiwickich 18a.



Od pół wieku w użyciu FARBA DO WŁOSÓW we wszystkich odcieniach. Przywraca pierwotny kolor i połysk siwym włosom. Przepis użycia — każdym pudełku.

Farby, pokosty lakiery

9828 poleca Ludwik Hoszowski Lwów, Akademicka 3. Telef. 669.

WOLNE POSADY 10 groszy za wyraz

MAGISTRA FARMACJI katolicka, siła rutynowana poszukuje posady od 1 listopada. „Magistra” Księgarnia Haskiera Stanisławów. 10930

POSADY POSZUKIWANE

5 groszy za wyraz

STARSZA osoba z dobrej rodziny, gospodyni i dobra kucharka szuka miejsca u starszego samotnego dobrze sytuowanego. Panna. Polecenia. Zgłoszenia do Adm. Słowa Polsk. pod „Kultura”. 10740

POMOCNICA buchalteryjna, maszynistka polsko-niemiecka z kilkuletnią praktyką poszukuje posady, pod „Sumienna 999”. 10814

GOSPODYNIA moralna, pracowita, rozumie się na kuchni i na gospodarstwie domowym bardzo dobrze poszukuje posady na plebanji lub do starszego pana ewentualnie do internatu. Katarzyna Lewandowska Bełz u WP. Chudziaka. 10839

INTEL. panna poszukuje pracy w lepszym domu w charakterze panny służącej, do starszej osoby, lub do dzieci najchętniej we Lwowie. Łaskawe zgłoszenia do administracji Słowa Polskiego „Spokojna”. 19874

KUCHARKA do wszystkiego poszukuje posady od zaraz „Józefa”. 10648

ZARZĄD dóbr Sielec Biełków poleca zarządcę z niższą szkołą rolniczą, który był na jednym miejscu 21 lat, pod ręką właściciela. 10931

OGRODNIK kawaler trzyletnia szkoła botaniczno-ogrodnicza z praktyką w Warszawie poszukuje posady od zaraz lub później. Jan Skrzyński iwanówka k. Trembowli. 10909

NAUKA I WYCHOWANIE

10 groszy za wyraz

SEMINARZYSTKA poszukuje lekcji z zakresu szkoły powszechnej za skromnym wynagrodzeniem. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Słowa pod „Dokładność”. 10843

STENOGRAFIJ wyucza listownie, najszybciej, najdokładniej Instytut Stenograficzny: Warszawa, Krucza 26. (Zaawansowanym wydawnictwa). 10210

STENOGRAFIJ POLSKIEJ

KURS NIŻSZY I WYŻSZY
rozpoczyna 25 b. m.

Zakład nauk. Z. OLSZEWSKIEGO
Kurkowa 38. — Tel. 31-14

Wpisy i informacje od 14-17 i od 17-18.
10732

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE

10 groszy za wyraz

POSZUKUJE pomieszkania 2-3 pokoje dla 2 osób wprost od gospodarza. Warunki według umowy. Zgłoszenia do Słowa „Komfort”. 10810

POKOJ do śniadania restauracja t. dobrze prosperująca do odstąpienia wiadomość Spółdzielnia Asnyka 5, III. p. 10773

POKOJ frontowy z komfortem umeblowany, wejście osobne z klatki schodowej dla panów i pań na wyższym stanowisku od zaraz do wynajęcia. Pełczyńska 7, drzwi 5. 10802

DWA pokoje z komfortem wynajmę najchętniej przyjeźdnym. Zgłoszenia administracja Słowa pod „Czynsz z góry”. 10942

NA biuro dwa frontowe pokoje umeblowane, przedpokój, telefon, wynajmę chrześcijaninowi. Sapiehy 9 drugie piętro na lewo. 10917

KOBIETA w średnim wieku na stanowisku poszukuje pokoju umeblowanego, możliwie w śródmieściu z komfortem, łazienką osobną wejście. Telefon połączony. Zgłoszenia pod „L. K. do administracji”. 10915

LM. 150343/28.
Z. d.

PRZETARG OFERTOWY.

Gmina m. Lwowa ogłasza przetarg ofertowy na sprzedaż drewna opałowego bukowego w m. p. z lasu miejskiego Bryńce-Zagórne st. Wybranówka w 4 klm. od lasu, a to:

Drewno opałowe bukowe 440 sagów loco las.

Bliskie warunki sprzedaży są do przejrzania w Zarządzie dóbr i majątków miejskich Ratusz I. p. codziennie w godzinach urzędowych.

Oferty pisemne w zamkniętych kopertach z podpisem i adresem oferenta o napisie „Oferta na drewno opałowe w Bryńcach” z podaniem ceny jednostkowej oraz z dowodem złożenia w Kasie Miejskiej wadium w wysokości 10% (dziesięciu) oferowanej ceny kupna należy wnieść osobiście do Zarządu dóbr Ratusz I. p. do dnia 29 października 1928 r. do godziny 12 w południe, w którym to czasie nastąpi Komisyjne otwarcie ofert i ewentualny przetarg ustny.

W ofercie winien oferent wyraźnie zaznaczyć, że warunki przetargu są mu dokładnie znane i że się im bez zastrzeżeń poddaje.

Magistrat zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta i nie przyjęcia żadnej oferty bez podania powodu.

We Lwowie, dnia 15 października 1928 r.

Komisarz Rządu

p. o. Prezydenta miasta Lwowa

Dr. Otto Nadolski w. r.

LM. 15265/28.
Z. d.

PRZETARG OFERTOWY.

Magistrat kr. st. m. Lwowa ogłasza przetarg ofertowy na sprzedaż drewna opałowego (buk, grab, brzoza) kionowe i brzołowe (w metrach przestrzennych z lasu fund. im. Gosiewskiego w Pniatynie st. Białe) Lin a Lwów-Podhajce) w odległości 4 klm. od lasu.

Bliskie warunki sprzedaży są do przejrzania w Zarządzie dóbr i majątków miej. Ratusz I. p. codziennie w godzinach urzędowych.

Oferty pisemne w zamkniętych kopertach z podpisem i adresem oferenta o napisie „Oferta na drewno opałowe w Pniatynie” z podaniem ceny za 1 mp. loco las — i kwitem Kasy miejskiej o złożeniu 10% wadium od ceny oferowanej, należy wnieść osobiście do Zarządu dóbr i majątków miej. Ratusz I. piętro do godziny 12-ej w południe dnia 29 października 1928 r. w którym to czasie nastąpi komisyjne otwarcie ofert i ewentualny przetarg ustny.

W ofercie winien oferent wyraźnie zaznaczyć, że warunki, przetargu są mu dokładnie znane i że im bez zastrzeżeń się poddaje.

Magistrat zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta lub nie przyjęcia żadnej oferty bez podania powodu. 10634

We Lwowie, dnia 15 października 1928.

Komisarz Rządu

p. o. Prezydenta miasta Lwowa

Dr. Otto Nadolski w. r.

ROŻNE DONIESIENIA

10 groszy za wyraz.

PANI „St. Op-ska” ma list. Proszę oddać. 10910

SPRAWA NUZY. Senacyjny zwrot. Odpowiedzialność przedstawicieli. Skarga do Sądu Najwyższego, oraz szczegóły doniesienia kongresu delegatów 25 związków obrony poszkodowanych wojna i waloryzacją, poda w piątek Gazeta Społeczna, Lwów Pełczyńska (30 groszy). 10916

BIZUTERIA, wyroby ze złota i srebra, najkorzystniejsze źródło zakupu — Jan Seitenreich, Lwów plac Marjacki 9849

TEATR AMATORSKI. Katalog utworów dramatycznych, obejmujący wszystkie sztuki z podaniem liczby osób występujących, wysyła bezpłatnie. Księgarnia Polska we Lwowie. 10762

WYDZIERZAWIE 400 morgów niedaleko Lwowa. Poszukuje pierwszorzędny majątku na parcelację więcej ku zachodowi. Wiadomość Dr. Buchelt adwokat Lwów Mikołaja 3. 10780

SŁOWNIK francusko-polski. Ukazał się pierwszy zeszyt słownika francusko-polskiego Prof. Pawła Kaliny. Dalsze zeszyty wychodzić będą w ośmiu tomach: francusko-polskiego i polsko-francuskiego. Każdy tom zawierać będzie 6 zeszytów 10-arkusowych. Cena zeszytu zł. 6. Do nabycia w księgarniach. Prospekt bezpłatnie. 10784

STANIANIE, szybko i tanio przepisuje na maszynie. Frankowska Lwów, ul. Jachowicza 26. I. p. na lewo 1014

STROJENIE i naprawę fortepianów przyjmuje Artur Smutny, Chmielowskiego 5, telefon 15 98. 10945

FUTRA wszelkie wykonuje starannie, gustownie, sumiennie, dogodne spłaty. Pracownia Futra Karola Schürera Senatorska 11. Boczna Romanowicza. 10911

SPAWALNIA GAZOWA I ELEKTRYCZNA

E. KOZŁOWSKI

LWOW, RYCERSKA 11. Telef. 64-93.

przyjmuje do spawania wszelkie najtrudniejsze części maszyn i KOTŁY PAROWE. 10265

Obróbka żelaza i metali.

PERLMUTTERA ULTRAMARYNA

jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny wapna i celów malarzskich. Oznaczona na wystawach w Brukseli, Mediolanie i Paryżu złotymi medalami. Wszędzie do nabycia. 9332

NOWOŚCI POWIEŚCIOWE!

ZAJMUJĄ — TANIE — WYTWORNE

A. ASSOLANT'A:

„PRZYJACIOLKA

KAPITANA” zł. 1-25

Powieść pełna pogodnego humoru i trywoności.

ELIGJUSZA BERTHET'A:

„O ŻYCIU I MIŁOŚCI” zł. 1-25

„WŁADCZYNI OSADY” zł. 1-85

„DZIELNY GALL

I MSCIWY DRUIDA” zł. 1-95

Skład główny

w księgarni T. S. L. Lwów, Batorego 32. Do nabycia: w kioskach kolejowych i w wszystkich księgarniach w całej Polsce.

NOELLE ROGER.

81)

Ten, który widzi.

Autoryzowany przekład z francuskiego

Zofii Skolimowskiej.

(Ciąg dalszy).

— Zobacze cię jeszcze, Dunkanie?

Uśmiech jego zimnem przejął mi duszę.

— Będę tutaj.

Podążyłem machinalnie za lokajem, długimi korytarzami, przebiegającymi zamek z jednego końca na drugi, aż do brązowego pokoju.

Pokój obszerny i zimny, mimo rozpalonego ognia, — ciemny, mimo kandelabrow. Usiadłem w pobliżu płomienia, zanadto przenerwowany ażeby o śnie myśleć.

I tak, Clarence odprawił mnie w dzień mojego przyjazdu. Znajduję go innym, niż był zawsze, z ową pogodą, sztucznie umocnioną na twarzy, z tem opanowaniem cierpienia, i cierpienia z którym się mnie nie zwierza. Nasilając unosił ku rzeczom niewidzialnym, staje się obcym sprawom codziennym, nieczułym na rany życiowe, oderwanym od wszystkiego co go dotyczy, niedostępnym przyjaźni. Przestały go nękać demony niewidzialnego, jak sam powiada. Schronił się na łono swego problematycznego Boga, przyjmując jego rozkazy, które wyciskają mu ły.

To jego przerażenie przed chwilą, te ły... to ostatnie przebliski jego człowieczeństwa. Zdaża

do najzupełniejszej rezygnacji. Czyż nie jest powiernikiem losu? I zjawia mi się przed oczami, oblicze jasnovidzącego Budy, na którym maluje się pewność wspaniałości. Wyciągnięta ręka, odsuwa coś... Ach, i ja, skoro jego moc posiadam, odsunę również niepotrzebne wizje trosk nieuniknionych! W zaciszu laboratoriów, zadam pytania przyszłości. Nie będę działał w fantastycznym dusz świecie, jeno w żywej materii, wyrwę tajemnicę jedną za drugą, przejrzę gąszcz ciała, poznam reakcje, przewidzę doświadczenia, rozwiążę zagadnienia, które jutro staną przed ludzką, odkryję nowe i tak kroczyć będę od jednej prawdy do drugiej. Nie będę żył w przerażeniu, nie zamuruję się w jakiejs Mądrości. Nie odgradzę się od kolegów. Będę człowiekiem, jak inni, jeno, lepiej zbrojnym; jeno człowiekiem, który krocząc w pochodzie do nicości zostawia za sobą światłość.

„...Skoro jego wiedzę posiadam...”

Kiedy! Ależ, jeśli mnie Clarence oddała, jeno ta noc mi pozostaje.

Ta noc...

Słowa wyrzeczone przed chwilą przez Dunkana, błyszcza mi płomieniem w pamięci. Wypisują się ogniem na ciemnych ścianach pokoju. Okalają mnie i oslepiają. Nie mogę się od nich wybawić: „Pergaminy, które powinienem był zniszczyć”.

Czy Clarence prawdę powiedział? Czy jego właściwość i mnie poczęła się udzielać? Zdaże mi się, że widzę. Tak, kształtuje się postać, coraz wyraźniej aż staje się niemal dotykana: Dunkan nad ogniskiem, jego twarz marmurowa, oświetlona płomieniem. Trzyma w rękach plikę,

przegląda ją pilnie. Oblicza pergaminy, zapiski, tłumaczenia. Nie nie powinno przeżyć. Rzuci wszystko w ogień. Azjatycka skóra skręca się w płomieniu.

Prostuję się, z czołem zroszonym potem, z tętniącymi arterjami. Mam gorączkę. Nie, nie pozwolę na to nieodwołalne zniszczenie. Unieśli już „Tego, który widzi”, nie unicestwi pergaminów!

Wstałem. Posuwam się ku drzwiom jak automat, powolny ślepo woli, która zamieszkała we mnie. Nie zawaham się, jeśli przyjdzie zagrozić Dunkanowi, jeśli przyjdzie go zmusić. Machinalnie zanotowałem w pamięci labirynt tych korytarzy. Potrafię odnaleźć drogę. Pokoi stał się tak gorący, że ledwo mogę oddychać. Wchłaniam chłód korytarzy. Nasuwa mi się kandelabr. Gdzie zapalki? Zdarzają się wszak przeciągi. Przyswajam mi do progu obawa. Ta dzieć, dzięki Dunkanowi pozostała na wolności. kraży zapewne koło zamku. Mogę łatwo spotkać którego ze złoczyńców, zaszytego w cieniu... Tedy pochwyćmy z kieszeni płaszcz rewolwer, towarzyszący mi zawsze w podróży. Wyimuję dla ostrożności naboje. Nie chciałbym zabić klientów Dunkana, pragnę zagrozić im jeno, nastraszyć ich. A jednak, włożyłem naboje do kieszeni.

Drzwi otwarły się, jakby same a kurytarz poczyną się w odwrotnym kierunku przesuwając. Ciągnie się bez końca. Blask świecznika gnie w ciemnościach. Ziebnie mi pot na czoło. Zobyszczekają tak silnie, że chyba wywołają alarm, sprowadzą służbę albo złoczyńców. Aż! nie ta obawa sprawiła, że dysząc, przyspieszam kroku. Gdybym tak przybył zapóźno!... (C. d. n.).